Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 264. | BYDGOSZCZ, środa dnia 16 listopada 1932 r. | Rok XXVI.

Niemieckie zbrojenia rosną

z godziny na godzinę.

Stopień wstępny do milicji lub powszechnej służby wojskowej w Niemczech.

I.

To, co powiedział manifestacyjnie minister Reichswehry, gen. Schleicher na zakończenie tegorocznych manewrów wschodniopruskich w Elblągu, było aż nadto wyraźne i jasne: **Niemcy będą się zbroić za wszelką cenę, niezależnie od wyników konferencyj międzynarodowych.**

Zbrojenie materjałowe można było już przeprowadzać od chwili ustania kontroli komisji międzysojuszniczej z całą systematycznością, nie zwracając zbytnio na siebie uwagi. Trudniej przedstawiała się sprawa przygotowania rezerw ludzkich. Jakkolwiek pracę tę wykonywały w największej jej części związki przysposobienia wojskowego, na których czele stale kroczył Stahlhelm, to jednak wysiłki te usuwały się mniej lub więcej z pod kontroli państwowej (ministerstwa Reichswehry) i nie zawsze szły po jednolitej linji zamierzeń kierownictwa siły zbrojnej.

Związki takie jak Stahlhelm, Wehrwolf itp. stworzyły formę przysposobienia wojskowego, zwaną **„Wehrsportem“.** Wehrsport ten stał się obecnie punktem wyjściowym zamierzeń generała Schleichera Dekret Prezydenta Rzeszy, powołujący do życia tzw. „Kuratorium für Jugendertüchtigung“, jest wcieleniem pierwszego punktu planu Schleichera, tj. scentralizowanie wysiłków nad przysposobieniem wojskowem młodzieży niemieckiej pod opieką państwową. „Słuszne interesy Reichswehry w owem wychowaniu młodzieży“ — jak pisze pewien dziennik niemiecki — „zostały uwzględnione przez mianowanie generała piechoty von Stülpnagla rzeczywistym prezydentem kuratorjum“. Że owe „słuszne interesy Reichswehry“ nie kończą się na tej nominacji, ani też na nominacji na kierownicze stanowiska szeregu oficerów Reichswehry, z których niektórzy dopiero z dniem 1 października br. opuścili służbę czynną, tego dowodzą mimowoli wszelkie wynurzenia prasowe ostatniej doby, niewątpliwie inspirowane przez rząd. Już w Elblągu dawał gen. Schleicher wyraźnie do zrozumienia, że według wszelkiego prawdopodobieństwa „kuratorjum“ prędko przejdzie do porządku dziennego nad systemem „Wehrsportu“ i zaprowadzi system milicyjny („Diesen Wehrsport hat sich die Regierung zunächst als ein freiwilliges Unternehmen gedacht, und zwar über die schon bestehenden Verbände. Ob sie das Ziel noch weiter stecken, den Wehrsport überspringen und gleich zum Milizsystem übergehen will, ist noch nicht bekannt, hat aber nach den Ausführungen des Reichswehrministers in Elbing grosse Wahrscheinlichkeit für sich“.) Program dzisiejszy, oparty zasadniczo o tzw. „sport terenowy“ jest w każdym razie tylko programem tymczasowym.

Czem jest „Wehrsport“ lub ów tzw. „sport terenowy“? Czy jest to istotnie sport, lub **zwykłe szkolenie wojskowe?** Dyskusja na ten temat równałaby się dyskusji nad pytaniem, czy czołg jest bronią zaczepną czy obronną. Dosyć już zresztą pisano i mówiono o owych zabawach w „rozbójników i żandarmów“, „przemytników i straż celną“ i t. p. inne kotki i myszki, uprawianych nawet przez policję niemiecką, przy pomocy samochodów pancernych i karabinów maszynowych.

Żadne oficjalne zaprzeczenia ministra Reichswehry, które zresztą stoją w rażącej sprzeczności do jego wynurzeń elbląskich, nie są w stanie zmienić faktu, że „Wehrsport“, projektowany jako wstępny i przejściowy program przez „Kuratorium“ generała Stülpnagla jest wyłącznie i tylko przysposobieniem wojskowem, nie mającem nic wspólnego z rzeczywistym sportem.

I tak zamierza się narazie przeszkolić w 20 obozach podległych generałowi Stülpnaglowi, przy dziesięciu trzytygodniowych kursach w roku, 40.000 młodzieży (w wieku od 16—26 lat). Mają to być najlepsi z pośród członków istniejących związków przysposobienia wojskowego, którzy będą mogli pełnić funkcje instruktorów. Do tej pory przeprowadzono w wojskowym obozie ćwiczebnym Döberitz już dwa takie kursy, jako doświadczalne.

Lecz nie na tem koniec. Szare masy młodzieży będzie się szkolić wojskowo w obozach tzw. ochotniczej służby pracy. Do obozów tych przyjmuje się tylko młodzież w wieku od 18—25 lat, praca trwa pół dnia, druga połowa jest przeznaczona na **obowiązkowe przysposobienie wojskowe (Wehrsport). Forma tych „obozów pracy“ jest ściśle wojskowa. Prasa niemiecka podkreśla wyraźnie bezpośrednią łączność pomiędzy „Reichskuratorium für Jugendertüchtigung“ a ochotniczą służbą pracy** („Ausserdem ist mit diesen Ertüchtigungskursen eine enge Verbindung und sogar ein Uebergang zum freiwilligen Arbeitsdienst vorgesehen“).

Na ową łączność ochotniczej służby pracy z Kuratorjum generała Stülpnagla należy zwrócić specjalną uwagę: ponieważ tą drogą zaprowadza się do pewnego stopnia **przymus do służby wojskowej** (narazie oficjalnie do Wehrsportu), pomijając przymus moralny zastosowywany przez związki przysposobienia wojskowego, które wszystkie wydatnie popierają ideę ochotniczej służby pracy. Przymus będzie polegał na tem, że poprostu nie będzie się wypłacać zasiłków dla bezrobotnych — tym, którzy nie zgłoszą się do „obozów pracy“.

Francuski plan rozbrojeniowy

został ogłoszony.

System zapewnienia bezpieczeństwa, ograniczenia i kontroli zbrojeń.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 15. 11. Francusko-niemiecka komisja współpracy gospodarczej, która od kilku dni bawi w Berlinie, zakończyła swoje obrady. Według informacyj, jakie udzielił przewodniczący grupy francuskiej sekretarz stanu Patenoste, zostanie utworzone konsorcjum pod nazwą **„Syndykat Europejski dla przedsiębiorstw“, wyposażony narazie w kapitał 1 miljarda franków.** W syndykacie tym uczestniczyć będą firmy francusko-angielskie po 40%, Niemcy 20%.

Zadaniem tego syndykatu będzie **finansowanie i przeprowadzenie robót publicznych jak dróg, szos, linji kolejowych, elektryfikacji itp. w państwach trzecich, które wymienił jak Polska, Bułgarja, Jugosławja, Rosja Sowiecka itd.** z wyłączeniem wzajemnej konkurencji przy przetargach oraz wykluczeniem robót we własnych krajach udziałowców, które nadal będą wykonywane przez firmy krajowe. Niemcy będą dostarczali materjał i inżynierów. **Pierwszy program pracy przewiduje wykonanie zamówienia na gigantyczną sumę 6 miljardów franków, czyli 1 miljarda marek niemieckich.**

Jak widać wyraźnie z tych tendencyj, **współpraca gospodarcza niemiecko-francuska na odbywać się kosztem państw trzecich i gospodarczo-słabszych.**

Francuzi wnoszą wprawdzie część kapitału udziałowego, lecz **najwyższym ich kapitałem będą wpływy polityczne, jakiemi rozporządzają we wschodniej Europie.** Wpływy te mają utorować niemieckiemu podbojowi gospodarczemu drogę tym razem pod francuską banderą. Jak słychać, **wspomniany syndykat niemieckiego kapitału i francuskiej etykiety ma zaproponować rządowi polskiemu wykończenie magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdynia.** Zamiast wykonania układu zawartego z rządem polskim i zmobilizowania pożyczki na zakończenie budowy kolei, **Francuzi wolą udzielać pomocy za pośrednictwem niemieckiem.**

W świetle tych zamierzeń opinja społeczna w Polsce winna agentowi finansowemu rządu polskiego w Paryżu senatorowi Targowskiemu wyrazić jeszcze raz „podziękowanie“ za jego niezwykle owocną działalność i stosunki wśród finansjery francuskiej, której wyrazem jest właśnie oferta syndykatu europejskiego. **AR.**

Lord Rothermere jest nieprzytomny.

Proponuje zamianę Pomorza na Ukrainę.

Moskwa, 14. 11. (PAT.) Londyński korespondent „Prawdy“ ostro atakuje Anglję w związku z odczytem Kiereńskiego, który się odbył w Londynie oraz ukazaniem się tam pierwszego numeru pisma „Inwestigator“, mającego być organem hetmana Skoropadzkiego.

„Prawda“ z oburzeniem donosi dalej **o rzekomym projekcie lorda Rothermera, proponującą wspólną interwencję antysowiecką anglo-francusko-niemiecko-polską, przyczem Polska miałaby otrzymać jako rekompensatę część Ukrainy za stracone Pomorze.**

„Prawda“ twierdzi, że społeczna opinja sowiecka ma prawo domagać się ukrócenia „rozkiełzanej propagandy antysowieckiej“.

*

Szanowny lord Rothermere swemi projektami chce sprowokować w zainteresowanych krajach składkę publiczną, celem wysłania go na kurację do domu zdrowia!

Tajfun w Japonji.

Tokio, 14. 11. (PAT.) Na wybrzeżu Oceanu Spokojnego szalał gwałtowny tajfun. W wielu miejscowościach **komunikacja została przerwana.** W Jekol około **30 domów runęło w gruzy.** 3 osoby zostały zabite. W miejscowości Numazu w czasie huraganu wybuchł pożar, który **zniszczył kilkaset domów.**

Były premjer Bartel interwenjuje

w sprawie zagrożonej autonomji uniwersyteckiej

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzplitej — jak wczoraj krótko donosiliśmy — przyjął na prywatnej audjencji b. premjera Bartla, bawiącego od dwóch dni w Warszawie. W czasie audjencji Pan Prezydent wręczył prof. Bartlowi odznaki orderu Orła Białego, którym prof. Bartel został odznaczony w dniu 11 listopada br. Po skończonej audjencji Pan Prezydent przyjmował prof. Bartla śniadaniem, w którem wzięli udział członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta.

Prof. Kazimierz Bartel odbył dłuższą naradę z wiceministrem oświaty, ks. Żongołłowiczem, a wczoraj przyjęty był przez płk. Prystora. W obydwu rozmowach p. Bartel miał przedstawić duże rozgoryczenie, jakie panuje wśród profesorów wyższych uczelni we Lwowie, z powodu zamierzonych zmian, ograniczających autonomję uniwersytecką.

Straszna katastrofa budowlana w Warszawie

spowodowana została wadliwą konstrukcją ściany szczytowej.

Za straty odpowiedzialny browar.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.). Straszliwa katastrofa, która wydarzyła się w Warszawie przy ul. Krochmalnej nr. 57 wywarła w całej Polsce wstrząsające wrażenie.

Zwłoki 18-tu zabitych znajdują się w zakładzie medycyny sądowej.

Wczoraj na miejsce wypadku przybyła komisja sądowa oraz przedstawiciele inspekcji budowlanej. Władze te wraz z powołaną komisją ekspertów z pośród profesorów Politechnik i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, rozpoczną ścisłe badanie przyczyn katastrofy.

Kto ponosi winę?

Kto jest odpowiedzialnym za straszliwą katastrofę, której ofiarą padło 18 osób? — To są pytania, które są ośrodkiem zainteresowania opinji publicznej. Nie ulega wątpliwości, że ściana szczytowa gmachu browaru była zbyt słaba w stosunku do wysokości budynku i cisnącego z zewnątrz ciężaru naładowanego jęczmienia. W chwili katastrofy w magazynie znajdowało się 906 ton jęczmienia.

Władze śledcze pod kierownictwem prokuratora Siewierskiego rozpoczęły przesłuchiwanie naczelnych dyrektorów browaru „Haberbusch i Schiele" pp Oppenheima i Czarkowskiego. Niewiadomo, na kim będzie ciążyć obowiązek finansowego odszkodowania ofiar strasznego wypadku.

Przypuszczenia prezydenta miasta.

Prezydent miasta, inż. Słomiński podał przypuszczalne powody katastrofy. Mówił on, że wyjątkowo ciężkie zapasy jęczmienia mogły osłabić ścianę szczytową. Pozatem nie jest wykluczone, że w pomieszczeniu na drugim piętrze zbierały się gazy pod wpływem fermentacji słodu. Napór tych gazów mógł wyważyć mur. Hipotezie tej zaprzecza jeden z maklerów przysięgłych warszawskiej giełdy zbożowej, który po zważeniu jęczmienia branego z kilku miejsc, oświadczył, że ciężar gatunkowy jęczmienia wynosi 121. Wobec tego jęczmień ze zwalonych magazynów był bardzo suchy.

Na wiadomość o katastrofie dyrekcja zakładów „Haberbusch i Schiele" delegowała swego radcę prawnego z poleceniem zaopiekowania się rodzinami ofiar katastrofy, którym firma wypłaci odszkodowanie. Również pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się na koszt firmy.

Straszna ta katastrofa wywołała w całej Warszawie przygnębiające wrażenie i jest szeroko komentowana.

Wadliwa konstrukcja ściany.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, przyczyną katastrofy była wadliwa konstrukcja ściany szczytowej domu browaru. Ściana ta była zbudowana w sposób wręcz niedopuszczalny i konstruktor popełnił elementarny błąd. Mianowicie ściana nie posiadała t. zw. „trójkątów równowagi". Bez katastrofy mogło by się obyć jedynie w tym wypadku, gdyby ściana szczytowa opierała się o drugą ścianę szczytową sąsiadującej również trzypiętrowej kamienicy. Takiego oparcia jednak w tym wypadku nie było.

Wobec tego całkowita odpowiedzialność za katastrofę spada na zakłady „Haberbusch i Schiele", które muszą odpowiadać za błąd w konstrukcji swego budynku.

Oficjalne wyniki badań komisji będą dopiero znane za kilka dni. Narazie jednak źródło wstrząsającej katastrofy jest już całkowicie wyjaśnione. W zakładzie medycyny sądowej dokonywane są sekcje zwłok ofiar katastrofy.

Pogrzeb ofiar żydów odbył się wczoraj wieczorem.

Przekupstwa w prasie niemieckiej

Reichswehra, syndykat potasowy i towarzystwa okrętowe, rzucały miljony na subwencje.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 11. Obrady komisji sejmu pruskiego na temat znanych subwencyj czyli korupcyj prasowych wywlokły na światło dzienne aferę organu zbliżonego do ministerstwa Reichswehry „Tägliche Rundschau". Frakcja komunistyczna w sejmie pruskim wniosła interpelację, domagającą się przesłuchania gen. Schleichera i zaprzyjaźnionego z nim przemysłowca Ottona Wolfa i naczelnego redaktora Hansa Zehrera na okoliczność, skąd pochodzą miljonowe środki pieniężne przeznaczone na utrzymanie i wydawanie tego pisma.

Interpelacja komunistyczna wymienia jeszcze **dwie tajemnicze firmy pod nazwą „Osa" i „Concordia", które jako organizacje pośredniczące subwencjonują 36 rozmaitych dzienników Rzeszy.** Na czele wspomnianych firm stoi były burmistrz Winkler, prawdopodobnie osobistość podstawiona przez sfery oficjalne. W dalszym ciągu domaga się interpelacja komunistyczna **wyświetlenia polityki subwencyj prasowych, uprawianej przez syndykat potasowy,** którego współwłaścicielem jest skarb pruski.

Syndykat potasowy miał wielokrotnie dla celów politycznych udzielić większych sum narodowym socjalistom i uprawiać wśród prasy niemieckiej przekupstwo. Tak samo **przedsiębiorstwa okrętowe jak „Hapag" i „Norddeutscher Lloyd"** po otrzymaniu od skarbu Rzeszy pomocy finansowej również rozmaitym przedsiębiorstwom prasowym **udzieliły subwencyj.**

Interpelacja komunistyczna rzuca niezmiernie pouczające światło na stosunki panujące w prasie niemieckiej, która do tej pory istotnie mogła się chlubić czystością obyczajów i niedostępnością dla materjalnego przekupstwa. **AR.**

—::—

Rewizje... rewizje...

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) W Pruszkowie dokonała policja rewizji w mieszkaniu członka OWP Edwarda Dmowskiego. Rewizji dokonano z powodu wydania klepsydry, zawiadamiającej o nabożeństwie żałobnem za spokój duszy śp. Wacławskiego, a skonfiskowanej przez grodzkiego cenzora. Rewizja dała wynik negatywny, mimo to aresztowanego Edwarda Dmowskiego odesłano do aresztu śledczego w Warszawie.

Anarchiści w Argentynie.

Buenos Aires, 14. 11. (PAT.) Wykryto tu szeroko rozgałęziony spisek terorystyczny, **skierowany przeciwko prezydentowi republiki i członkom rządu.** W czasie rewizji znaleziono znaczny zapas materjałów wybuchowych, **wystarczający dla fabrykacji 2500 granatów.** Wielu anarchistów aresztowano.

Niemcy wykończą kolej Górny Śląsk-Gdynia!

Kapitał francuski na usługach niemieckiego podboju gospodarczego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 15. 11. Według doniesień z Genewy francuski plan rozbrojenia i bezpieczeństwa został w dniu wczorajszym przedłożony. Ostateczna ocena jego wartości jest ze względu na spóźnioną porę opublikowania niemożliwą, Francuski plan składa się zarówno z części, poświęconych rozbrojeniu, jak i bezpieczeństwu. Zawiera on szczegółowe postanowienia dla poszczególnych mocarstw i wytyka program stopniowego rozbrojenia.

Pierwszy rozdział dotyczy wszystkich uczestników konferencji rozbrojeniowej, drugi państw będących członkami Ligi Narodów, trzeci omawia wyłączenie mocarstw europejskich, czwarty rozdział zajmuje się flotą wojenną, a piąty uzbrojeniem powietrznem.

Francuski plan wyraźnie określa się **jako rozważanie całkowite, mające na celu udzieleni skuteczniejszych gwarancyj pokojowych.** Dla tych gwarancyj przewidziane są trzy stopnie, mianowicie dla wszystkich mocarstw postanowienia zawarte w pakcie Kelloga i w statucie Ligi Narodów z tą zmianą, że **neutralność wobec napastnika nie może być więcej utrzymaną.** Przy naruszeniach paktu Kelloga **wszystkie państwa zobowiązane są do zerwania gospodarczych i finansowych stosunków z państwem napastującem.** Dla państw, będących członkami Ligi Narodów, zaostrza rozdział drugi i trzeci art. 16 Ligi Narodów, według którego **członkowie Ligi zobowiązani są wobec państwa napastującego zachować się tak, jak gdyby wypowiedziało wojnę wszystkim członkom.**

Najbardziej decydujące postanowienia francuskiego planu dotyczą mocarstw europejskich. Tutaj **projekt francuski określa stopniową zmianę wojskowej organizacji państw, opierając się na propozycjach Hoovera.** Trzeci rozdział tej części planu francuskiego **przewiduje udzielenie natychmiastowej pomocy na wypadek ataku lub inwazji.** Stała komisja złożona z dyplomatów i wojskowych rzeczoznawców w czasie pokoju będzie urzędować, ażeby móc stwierdzić, kto jest napadnięty.

Wszystkie państwa należące do Ligi Narodów muszą się podporządkować Trybunałowi Rozjemczemu. Gdy jakieś państwo odrzuca Trybunał Rozjemczy, albo nie jest skłonne do przeprowadzenia wyroku Rady Ligi, ma obowiązek **stwierdzenia naruszenia zobowiązań paktu na podstawie uchwały większości członków Rady.** W tem miejscu projekt jest nowością, albowiem dotąd obowiązywała jednomyślność.

Rdzeniem planu francuskiego są postanowienia wojskowe. **Lądowe armje stałe mają stopniowo być wprowadzone do systemu milicyjnego.** Narodowe milicje nie mogą rozporządzać materjałem ruchomym. **Ciężką artylerję posiadać mogą tylko formacje, które bezpośrednio przestrzegać będą przepisy Ligi Narodów i pozostawać pod bezpośrednią kontrolą na zasadzie osobnego układu.** W końcu plan przewiduje w całym szeregu postanowień szczegółowych **wyrównanie różnic źródeł rekrutacji oraz stwierdzenie elementu wyszkolenia wojskowego rozmaitych związków militarnych i sił policyjnych.** W okresie przejściowym nie może nastąpić podniesienie sił zbrojnych albo też zwiększenie wydatków na wojsko w jakiemkolwiek państwie.

Czwarty rozdział omawia zagadnienie **marynarki wojennej i wojsk kolonjalnych, które narazie są wyłączone ze systemu rozbrojenia.** Piąty rozdział omawia zagadnienie zbrojności powietrznej i zakaz utrzymywania samolotów bombowych, oraz zakaz rzucania bomb. **Samoloty cywilne nie mogą być używane dla celów wojskowych.** Międzynarodowa flota powietrzna, której stosunek procentowy ustali osobny układ, ma być zorganizowaną **dla nadania** tym postanowieniom odpowiedniej **egzekutywy.** **AR.**

*

Plan francuski budzi mieszane uczucia. Przewidziany przezeń system bezpieczeństwa zasługuje na poklask. Natomiast postanowienia wojskowe muszą obudzić dalekoidące obawy. Czternastoletnie doświadczenie z Traktatem Wersalskim wykazało, że kontrola zbrojeń jest w praktyce nic warta. Jakie znaczenie praktyczne ma np. zakaz użycia samolotów cywilnych do celów wojskowych? Egzekutywa natomiast przy pomocy jakiegoś międzynarodowego korpusu Ligi Narodów wydaje się mrzonką.

Najsłabszą stroną planu jest pozostawienie na uboczu sprawy zbrojeń morskich. Wprawdzie taka polityka może dobrze uspokoić Anglików, zazdrosnych o swe władztwo nad morzami, ale jest to jednocześnie słaby punkt, który wyzyskują Niemcy, wskazując na stosunek swej marynarki do sił morskich Francji.

W sumie odnosi się wrażenie, że plan francuski może podzielić losy Paneuropy Brianda, o której niewielu ludzi dziś pamięta.

Uczeni polscy chcą rozbić atom

Przygotowania do próby są w pełnym toku.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) W naukowej pracowni fizycznej uniwersytetu warszawskiego wre gorączkowa praca. Przedstawiciele polskiej nauki pracują nad najpoważniejszem zagadnieniem fizyki nowoczesnej — rozbiciem atomu. Rozbicie atomu (najdrobniejszej cząsteczki materji) i uwolnienie drzemiącej energji jest oddawna przedmiotem badań i doświadczeń naukowych. Do doświadczeń tych używa się prądu elektrycznego o olbrzymiem napięciu. Prąd taki, docierając do poszczególnych komórek materji, dociera do atomów i osłabia ich spójność wewnętrzną.

Drugim sposobem rozbijania atomów jest użycie ciał promieniotwórczych. Promienie, wysyłane przez niektóre pierwiastki, jak np. „polon", mają właściwości przenikania do jądra atomów innych pierwiastków. Niestety ciekawym doświadczeniom tym sposobem przeszkadza brak pieniędzy. Pierwiastki promieniotwórcze, jak „radjum" i „polon" są niesłychanie kosztowne.

Pomimo tych trudności pracownia uniwersytetu za 3 lub 4 tygodnie zacznie prace nad niezwykle ciekawemi doświadczeniami promieniowania jądrowego, które mają potwierdzić możliwość rozbicia atomów.

Prace te niewątpliwie rzucą nowo światło na zagadnienie, nad którem pracują uczeni fizycy całego świata.

W niewoli u bandytów chińskich.

Co mówią o swoim pobycie wśród bandytów wykupieni „jeńcy".

Londyn, w listopadzie.

Para angielska, miss Pouley i Karol Corkran, o której porwaniu przez bandytów chińskich krótko donosiliśmy, po 43-dniowej niewoli została obecnie uwolniona po zapłaceniu okupu. Do uwolnienia ich przyczyniło się głównie tutejsze pismo „Daily Mail".

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o porwaniu miss Pouley i Karola Corkrana, redakcja tego dziennika, przekazała swemu korespondentowi mukdeńskiemu 10.000 funtów sterlingów (około 350 tys. franków) na wykup jeńców. Pertraktacje z bandytami prowadzili oficerowie japońscy.

Pertraktacje stanęły na 13.000 funt. szterlingów. Prócz tego bandyci otrzymali 100 kilo opjum, ciepłą odzież, kilkadziesiąt zegarków i inne przedmioty.

Najciekawsze jednak dla stosunków mandżurskich jest to, że bandyci otrzymawszy wykup, oświadczyli o swem postanowieniu rzucenia swej przestępczej działalności i zażądali, by ich przyjęto do armji mandżurskiej. Japończycy, jakoby zgodzili się na te żądania.

PORWANIE.

Miss Pouley, Karol Corkran i Mac Yntosh udali się na przejażdżkę konną w hippodromie, niedaleko News-Czangu i nagle zostali napadnięci przez bandytów Mac Yntosh zdołał zbiec. Miss Pouley i Karol Corkran dostali się do niewoli

— Dwaj Chińczycy — opowiada miss Pouley — zbliżyli się do nas, skręcili nam ręce powrozami i zarzucili sznur na szyję, ciągnąc nas w ten sposób, jak bydło. Gdy tylko które z nas zatrzymało się na jedną chwilę, otrzymaliśmy silne uderzenia batem.

W DRODZE.

Jeńcy byli w wysokich butach do konnej jazdy, w których długa wędrówka była istną torturą. Pierwszego dnia szli 16 godzin i zrobili 60 kilometrów. Nogi pokryły się ranami. Następnego dnia, ledwie świt rozjaśnił drogę, bandyci pognali jeńców dalej, tak samo ze związanemi na plecach rękami i sznurem na szyjach. Było bardzo zimno, padał deszcz ulewny. Cały czas grzęzło się w błocie. Miejscami bagna dochodziły do pasa. Spali pod gołem niebem, w błocie. Ta męcząca wędrówka trwała 6 dni.

— Już na drugi dzień o północy — opowiada bohaterka przygód — byłam tak wyczerpana i umęczona, że dostałam halucynacyj. We wsi, do której przybyliśmy na nocleg, spaliśmy tak samo ze związanemi rękami.

Gdy jeńców prowadzono niedaleko szyn kolei żelaznej, w pobliskości ukazał się pociąg. Miss Pouly udało się zrzucić z głowy kapelusz w nadziei, że w pociągu zauważą jej jasne włosy, rozwiane na wietrze... Wódz bandytów Pej-Patien uderzył młodą kobietę szpicrutą po twarzy i krzyknął:

— Ty, co robisz!

Miss Pouley urodziła się w Chinach i znakomicie włada językiem chińskim. Corkran natomiast nie umie ani słowa i nic nie rozumiał, co mówili bandyci. Wszystkie rozmowy były prowadzone z miss Pouley.

W OBOZIE BANDYTÓW.

Siódmego dnia jeńcy przybyli wreszcie do wsi, gdzie Pej-Patiena spotkała cała banda, przeszło 100 osób. Miss Pouley i Corkrana umieszczono w izbie, której strzegło 9 bandytów. Dopiero tutaj można było zrobić opatrunek nóg, które zmieniły się w jedną krwawą ranę.

— Mijały długie dni, a my siedzieliśmy wciąż w niewoli, ogromnie przygnębieni, że pertraktacje dotyczące wykupu nas, przeciągają się. Bandyci nie przestawali nas torturować. Czasem zabawiali się, wlokąc Karola za włosy. Pewnego razu straciłam panowanie nad sobą i gdy bandyta zwany „Sulki Sid" uszczypnął mnie i bił, uderzyłam go z całej siły kułakiem w brzuch. Wyciągnął nóż i błyskawicznie podskoczył do mnie, lecz inni bandyci schwycili go i wyprowadzili. „Nie warjuj! Jeżeli zabijesz tę wiedźmę, stracimy wykup!"

Inny bandyta, którego przezwaliśmy „Persy-Porker", często bił mnie pałką. Karol nie wytrzymał tego, wydarł mu pałkę, złamał na swem kolanie i rzucił ją w twarz bandycie. „Persy" mścił się okrutnie i długo torturował mego towarzysza niedoli. Bandyta zwany Alber, miał zwyczaj pluć nam w twarz.

TORTURY I KAŹŃ.

— Pewnego dnia, opowiada dalej miss Pouley — posłyszeliśmy strzały. Straż dozorująca nas wybiegła natychmiast i pozostawiła tylko jednego. Później dowiedzieliśmy się, że na wieś, w której byliśmy uwięzieni, napadła druga banda, chcąc nas odbić.

6-ciu tej drugiej bandy zabrano do niewoli i związano razem. Następnego dnia stali się naszymi towarzyszami niedoli. Całą noc torturowano ich a wodza następnie rozstrzelano. Oświadczono nam, że czeka nas ten sam los.

BANDYCI LUBIĄ ŚPIEW.

— Jednego z poranków, by dodać sobie otuchy i na chwilę zapomnieć o ciężkim losie — zaśpiewaliśmy. Śpiew nasz bardzo podobał się bandytom i wobec tego kazali nam kilka razy dziennie śpiewać. Gdy bandyci podejmowali swych przyjaciół, musieliśmy także wyśpiewać cały nasz repertuar. Wprawdzie nie był on zbyt duży. Śpiewaliśmy stale jedno i to samo.

UWOLNIENIE.

Pertraktacje o wykup trwały ustawicznie. Między bandytami powstał spór o podział zdobyczy. Wreszcie nadeszła pożądana i z niecierpliwością oczekiwana chwila zwolnienia.

— Możecie jechać do domu — rzekł Pej-Patien do jeńców.

Dwaj Japończycy, którzy prowadzili pertraktacje z bandytami sfotografowali jeńców. Miss Pouley i Corkran wsiedli na konie i odjechali. Pej-Patien i 5 bandytów odprowadziło ich 5 kilometrów. Następnie pożegnali się z nimi i zaprosili ich do siebie w charakterze gości i przyjaciół. Jakieś 1.500 metrów dalej oczekiwał nas oddział wojsk mandżurskich, który nas ochraniał aż do przybycia na dworzec, gdzie znów powitali nas żołnierze japońscy...

Katastrofalny pożar sierocińca.



Nad jeziorem Zurychskiem w Bühl w Szwajcarji spalił się sierociniec miejski. 12 dziewcząt, które nie zdołały uciec z płonącego domu, padło ofiarą ognia.

Ofiary epidemji cholery w Chinach wśród misjonarzy.

(KAP) Epidemja cholery, silnie w ostatnich czasach dająca się odczuwać w Chinach, pociągnęła za sobą **liczne ofiary wśród misjonarzy spieszących z pomocą ludności.** W Chinach Południowych **zmarło na cholerę dwóch jezuitów irlandzkich,** O. Saul i Mc. Callough z Kantonu, w Chinach środkowych — **trzech zakonników z Hankow,** w Południowych — **jeden misjonarz** pochodzenia krajowego, **Franciszkanin** włoski O. Farina, oraz **kilku seminarzystów.**

Drobne wiadomości.

Liczba posłów polskich w Stanach Zjednoczonych, wybranych do izby reprezentantów, wzrosła do pięciu. Oprócz 3 demokratów zwycięsko wyszli z urny wyborczej 1 republikanin i 1 socjalista.

*

Ludność Niemiec, według obliczeń socjologa Schrempfa, stopnieje w ciągu 50 lat do połowy. Około roku 2000, a może prędzej Niemcy będą liczyły tylko 30 miljonów ludności. Biedy już nie będzie.

*

Ministerstwo pracy postanowił nowy prezydent, Roosevelt, powierzyć kobiecie — pani Perkinsowej.

F. Antoni Ossendowski. 38)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Pewnego razu stracił zdolność do skupienia woli.

Było to zjawisko, nagle przychodzące, a tak silne, że nie mógł się z nim uporać.

Czuł, że jest roztargnionym i że podświadomie myśl jego pracuje w danym kierunku.

Gniewało go to i denerwowało.

— Przepracowałem się, czy może jest to chorobliwa reakcja organizmu? — zadawał sobie pytanie, borykając się z jakiemś niepokojącem rozproszeniem myśli.

Postanowił odpocząć.

Powróciwszy do domu, rozebrał się i chciał się położyć, gdy nagle przypomniał sobie starego Birmejstra.

— Portjer przyniósł mi list!.. — mignęła mu myśl.

Poszedł do stolika, gdzie służba składała dostarczane mu z poczty listy i pisma.

Odnalazł zapomnianą kopertę i zdumiał się, ujrzawszy francuskie znaczki pocztowe i mały, wyraźny stempelek paryski.

Szybko rozdarł kopertę i wyjął małą kartkę, na której dużem, ostrem pismem stało:

— Nie wiem, czy mam prawo prosić pana o tak wielką przysługę, lecz na chybił-trafił piszę i proszę o przybycie do Paryża. W najwyższym stopniu potrzebuję rady pana!

Wacław ujrzał podpis panny Wagner i adres hotelu de la Bussière.

Lekarz siedział zamyślony.

Wyjazd ten był mu bardzo nie na rękę, ponieważ wszedł od niedawna na drogę systematycznych studjów podług metody Urminiego i przerwanie ich nie uśmiechało mu się bynajmniej.

Nie mógł się zdecydować na odpowiedź, więc ubrał się i poszedł do Brata Wincentego.

Wysłuchawszy lekarza, zakonnik rzekł:

— Ta panienka potrzebuje waszej pomocy! Jeżeli jesteście dobrym chrześcijaninem, musicie pojechać. Apostoł Pański pouczał, że miłość należy okazywać braciom i siostrom w Chrystusie, albowiem Boże to przykazanie, a sam Bóg jest miłością.

— Miłość... — powtórzył Piotrowski — właśnie... miłość!.. Mógłbym pokochać Annę, gdyby nie odstręczał mnie od niej ten Wetney Gard, atleta o bydlęcej szczęce i czerwonych łapach bandyty czy rzeźnika!

Mnich opuścił powieki i westchnął. Po chwili szeptać zaczął:

— Bóg daje życie i miłość. Bóg także odbiera miłość i życie ziemskie...

On też rozsądzi waszą sprawę i drogę prawą wskaże waszemu sercu.

Po chwili milczenia dodał wesołym głosem:

— Dobrze się składa, kolego! Profesor zamyka klinikę na dziesięć dni...

— Na dziesięć dni? — spytał Wacław.

— Tak, bo w klinice psychjatrycznej zaszedł wypadek duru brzusznego — objaśnił zakonnik.

Profesor klnie, gdyż musi przeprowadzić gruntowną dezynfekcję całego lokalu.

— Jeżeli tak, to, widzieć, sądzonem jest, żebym pojechał do Paryża! — zawołał Piotrowski.

— Z Bogiem! — odparł Brat Wincenty, odprowadzając przyjaciela do drzwi.

Rozdział XVIII.

Tajemnicza intryga.

Od przybycia Urminiego z wnuczką do Paryża minął już szósty miesiąc.

Na pozór nic się nie zmieniło w ich życiu.

Urmini siedział cały czas w domu Siedział w swym fotelu nieruchomy i skupiony. Szare oczy jego — bezden ne i przenikliwe wpatrywały się w dal, której przed jego wzrokiem wewnętrznym nie mogły zasłonić grube mury i przeciwległy, wysoki dom.

Na steranej, pomarszczonej twarzy starego lekarza coraz częściej zjawiał się wyraz strachu. Całemi godzinami wpatrzony przed siebie, pozostawał w głębokiej zadumie.

Chwilami rozwodził rękami, potrząsał głową i szeptał przez zaciśnięte wargi:

— Tak! Niezawodnie! Ale jakież to straszne!...

Potem kulił się cały i drżał, rozpaczliwym ruchem załamując ręce.

Anna codziennie odwiedzała pracownię Amerykanina.

Wychodziła z domu o dziesiątej rano, powracała o pierwszej, poczem razem z dziadkiem szli do pobliskiej restauracyjki.

Nieraz i po południu jeździła na ulicę Mazarin.

Wetney Gard przed miesiącem już ukończył swój alegoryczny obraz, który miał jego imię uczynić sławnem w Ameryce. Przeprowadzał teraz nowe studja, malował dziesiątki aktów, traktując je jako szkice do następnych obrazów.

Potrzebował więc Anny codziennie.

Brutalny i gruboskórny Amerykanin zmienił się bardzo w stosunku do dziewczyny. Narazie zbyt poufały i chwilami namiętny, wyczuwając, że się jej podoba z temi zwałami mocnych, wytrenowanych mięśni, z beztroską i zuchwałą wesołością zdrowego i niezależnego człowieka, obejmował ją nieraz bezceremonjalnie i przyciskał do siebie.

Anna broniła się coprawda, ale raczej biernie. Wyczuwała się w niej jakaś przyrodzona kobiecie wstydliwość, a jednocześnie przeczucie, że nastanie, musi nastać chwila, w której ulegnie temu władnemu i silnemu młodzieńcowi, podda się jego woli bez zastrzeżeń i żalu.

Nagle Amerykanin się zmienił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Centralny zjazd rolniczy

pod patronatem sanacji.

Uchwały zjazdu są druzgocącą krytyką dotychczasowej polityki rolnej.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 13. 11.

Dziś odbyło się na zakończenie „Tygodnia Rolniczego" plenarne posiedzenie centranego zjazdu rolniczego. Przewodniczył prezes Lechnicki. Obecny był m. in. minister rolnictwa, p. Ludkiewicz. Prezydjum zjazdu stanowili: pp. Fudakowski, Marski, **Donimirski z Pomorskiego Tow. Rolniczego,** gen. Żeligowski, p. Janta-Połczyńska, prezeska Naczelnej Rady Ziemianek.

Po otwarciu zjazdu przez p. Lechnickiego p. Rudnicki wygłosił referat **„Wytyczne działania organizacyj rolniczych w dziedzine gospodarczej".** Referent podkreślił znaczenie organizacji zawodowej w rolnictwie. Brak należytej organizacji w rolnictwie, jest jedną z głównych przyczyn nikłego dorobku i jedną z głównych przyczyn mizernych wyników gospodarki rolnej w Polsce. Niektóre okręgi gospodarcze, głównie na ziemiach zachodnich, dzięki swej sprawniejszej organizacji, dają na polu rolniczem obraz tego, co może zdziałać dobrze zorganizowana rzesza producentów rolnych.

Następny referat wygłosił p. Wielowieyski **„Program polityki gospodarczej w rolnictwie".** Mówca zaznaczył, że podstawowem zagadnieniem rolnictwa, jeśli poważnie chce się mówić o programie polityki gospodarczej, jest **zagadnienie kapitalizacji,** stanowiącej soki żywotne każdego organizmu gospodarczego. Polityka gospodarcza państwa winna dążyć do stworzenia przedewszystkiem rentowności gospodarki prywatnej, której najbardziej istotną emanacją jest **przyrost kapitału krajowego.** Na zakończenie mówca podkreślił, że rolnictwo zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, iż zwalczanie kryzysu w rolnictwie na drodze obniżki kosztów produkcji i innych wydatków rolniczych oraz stosowanie różnych form interwencji — będzie wymagało niezwykłego napięcia woli i sił tak w sferach decydujących, jak w całem społeczeństwie.

Centralny zjazd „Tygodnia Rolniczego" biorąc pod uwagę uchwały powzięte w czasie trwania „Tygodnia" stwierdza, że **obecny rozwój przesilenia gospodarczego zagraża poważnem niebezpieczeństwem warsztatom rolnym** i związanym z rolnictwem i jego organizacjami dziedzinom gospodarstwa społecznego i państwowego. Zebrani na zjeździe domagają się:

1. Szeregu ustaw, biorących w obronę rolnika przed naciskiem wierzycieli.
2. Obniżenia stopy procentowej Banku Polskiego i zaostrzenia przepisów o lichwie pieniężnej.
3. Obniżenia cen monopolowych i cen przemysłowych, skartelizowanych.
4. Badania konwersji kredytów, obniżenia taryf kolejowych.

Biorąc pod uwagę, że dochody rolników **w ciągu ostatnich lat zmalały przeszło o połowę,** natomiast **ceny artykułów przemysłowych obniżyły się zaledwie o kilkanaście procent,** zjazd centralny uważa za konieczne:

1. **Obniżenie cen towarów fabrycznych;**
2. Ustawowe uprzywilejowanie w dostawach dla przemysłu fabrycznego krajowych surowców pochodzenia rolniczego;
3. Wprowadzenie przymusu używania mieszanek spirytusowych oraz rozszerzenie zużycia spirytusu dla celów napędowych i technicznych i to dlatego, że nieprzerobione w gorzelniach ziemniaki dostają się w nadmiernej ilości na rynek i obniżają katastrofalnie ceny ziemniaków.

Minister Ludkiewicz zapewnił zebranych, że w miarę możności będzie się starał o polepszenie doli rolnika przez urzeczywistnienie rezolucji zjazdu.

*

Chociaż uczestnicy zjazdu ze zrozumiałych względów wstrzymywali się od cierpkich uwag pod adresem kół miarodajnych, to jednak tak ton przemówień jak i treść uchwał zdradzają wyraźnie niezadowolenie z dotychczasowej polityki gospodarczej rządu. Kilka rezolucyj, zgłoszonych przez uczestników zjazdu wogóle nie poddano pod głosowanie. Delegaci wielkopolscy zagrozili złożeniem swoich mandatów, piastowanych w zarządach poszczególnych organizacyj rolniczych, jeżeli rząd nie zdobędzie się na silne uderzenie w zabójczą politykę cen przemysłu, skartelizowanego. Na ogół wśród uczestników zjazdu przeważało przekonanie, że sanacja urządziła „Tydzień Rolniczy" jak wiele innych „tygodni" dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od fatalnych skutków swej bezprogramowej polityki.

NARADY W SPRAWACH PORTOWYCH.

Dnia 12. bm. przyjechał do Gdyni wiceminister Lechnicki, przewodniczący Komitetu Ekonomicznego przy Prezydjum Rady Ministrów oraz wiceminister Przemysłu i Handlu Doleżal w towarzystwie dyrektora Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. dr. Hilchena, dyrektora Departamentu Ceł Ministerstwa Skarbu Fabierkiewicza, dyrektora Departamentu Taryfowego Ministerstwa Komunikacji p. Taszyckiego. W godzinach rannych ministrowie wraz z otoczeniem odbyli inspekcję portu gdyńskiego, następnie odbyli szereg konferencyj z prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej i Rady Interesentów Portu oraz przedstawicielami kupiectwa portowego w sprawach dotyczących usprawnienia pracy w porcie oraz w sprawach eksportu i importu przez Gdynię.

Tego samego dnia wieczorem pp. ministrowie wraz z otoczeniem wyjechali do Warszawy.

NOWA DROGA DO OKSYWIA.

Wczoraj nastąpiło otwarcie ruchu na nowym odcinku drogi okrężnej do Oksywia, biegnącej od dworca kolejowego przez wiadukt Nr. 1 do obecnej drogi Oksywskiej. Przez otwarcie powyższej komunikacji, skrócone zostało połączenie Gdyni z Oksywiem prawie o 3 klm.

—::—

Stan wody w Wiśle dnia 15. 11. 32. Zawichost 94, Warszawa 1.04, Toruń 99, Fordon 1.02, Chełmno 91, Grudziądz 1.14, Korzeniewo 1.35, Piekło 65, Tczew 53, Einlage 2.00, Płock 92, Schievenhorst 2.20.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych film zalecony przez Ministerstwo W. i O. P. jako artystyczny, który uzyskał też przychylną opinję Kościoła, p. t. **„Niepotrzebna - odtrącona".** Zajmujący bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dnia 10. bm. i dni następnych wysoce sensacyjny i przebojowy film p. t. **„Szary dom"** (Bunt więźniów). W rolach głównych Wallace Beery, Montgomery Levis Stone. Nadprogram: Tygodnik Foxa komedja Miki Mous.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI:

16. 11. par. „Pluto" (Reinh.); 13—14. 11. par. „Tanger" (Berg.); 14. 11. par. „Ibis" (Prove), par. „Uranus" (Prove), par. „Borga" (Wolff); 15. 11. par. „Algorve" (Reinh.); 16. 11. par. „Pułaski" (PAM), par. „Emanuel" (Wolff); 18. 11. par. „Torce" (PAM); 19. 11. par. „Solingen" (Atlant.), par. „Utklippan" (Atlant.); 21. 11. par. „Bertil" (PAM), w tych dniach par. „Atlantic" (Exp. Imp.). żagl. „Kathrine", żagl. „Quo Vadis".

NOWY NABYTEK MARYNARKI WOJENNEJ POLSKIEJ.

Przed kilkoma dniami przybył do portu oksywieńskiego holownik „Leopold". Powiewała na nim flaga belgijska. Obecnie, przemianowany został na „Piasta" i oddany na usługi Mar. Woj. Polskiej. Jest to holownik w bardzo dobrym stanie, o sile koni par. 1200.

USTALENIE GRANIC STREFY WOLNOCŁOWEJ W PORCIE GDYŃSKIM.

Komisja Celna Tymczasowa Rady Portu, na ostatniem posiedzeniu debatowała między innemi nad sprawą strefy wolnocłowej całkowitej i tymczasowej i zaakceptowała po wyczerpaniu dyskusji przyszłą jej konfigurację i granice.

Przyszła konfiguracja strefy wolnocłowej przewiduje jedno wspólne wejście z Kanału Portowego do poszczególnych basenów wolnej strefy, połączonych ze sobą rodzajem wspólnego małego awanportu. Połączenie kołowe i piesze z wolną strefą od strony lądu ma się odbywać przez drugie wejście u nasady nabrzeża Stanów Zjednoczonych i wreszcie trzecie wejście od północnego zachodu służyć ma wyłącznie dla ruchu kolejowego.

Część przyszłej strefy wolnocłowej, która ma być oddana do użytku na wiosnę przyszłego roku, obejmować ma narazie część basenu im. min. Kwiatkowskiego wraz z przylegającemi nadbrzeżami od strony południowo-wschodniej.

Opisana tymczasowa strefa wolnocłowa ma być odgrodzona stałym parkanem od strony południowo-wschodniej i południowo-zachodniej, oraz prowizorycznym — od strony północno-wschodniej i południowo-wschodniej. Tymczasowe odgrodzenie na wodzie wykończonej części basenu od będącej w budowie — ma być przeprowadzone przy pomocy pali drewnianych z 6-ciu rzędami drutu kolczastego.

Z chwilą uruchomienia strefy wolnocłowej otwierają się dla Gdyni szerokie widoki rozbudowy zakładów przemysłowych, dla przeróbki surowców i półfabrykatów, skąd jako gotowe fabrykaty będą mogły być eksportowane, bez obciążeń celnych.

Te możliwości nowych inwestycyj wysoce produktywnych zwabi znów niewątpliwie obce ruchliwe kapitały, które zechcą wyzyskać korzystne dotychczas warunki, spowodowane obecną sytuacją gospodarczą.

PAN WOJEWODA POMORSKI WYZNACZYŁ TERMIN POSIEDZENIA KOMISJI ARBITRAŻOWEJ.

Uzgodnienie punktów spornych umowy zbiorowej dla marynarzy zbliża się ku końcowi. Jak nas mianowicie informują, p. wojewoda pomorski Kirtiklis, który na konferencji ministerjalnej w Warszawie wybrany został superarbitrem w tej sprawie, wyznaczył termin posiedzenia Komisji arbitrażowej na dzień 18. bm. o godz. 18 w gmachu Komisarjatu Rządu w Gdyni. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele Zw. Armatorów Polskich i Zw. Zawodowych z ramienia zaś Z. Z. P. pp. poseł Malinowski, sekr. okr. morsk. Z. Z. Z. Gała i Tomasz Ziółkowski.

Jak się dowiadujemy, sekretarjat okr. morsk. Z. Z. Z. wystosował do p. wojewody pomorskiego pismo w sprawie marynarzy dzienno-płatnych, zatrudnionych przy remoncie statków oraz robotników dzienno-płatnych na statkach podczas ich postoju w porcie macierzystym, których warunki pracy i płacy nie są uregulowane, ani odpowiednie ujęte w umowie zbiorowej dla marynarzy. W związku z tem sekretarjat okr. Z. Z. Z. przedłożył p. wojewodzie, jako superarbitrowi projekt, obejmujący 6 punktów dodatkowych dla wyżej wspomnianych marynarzy i robotników. Punkty te mają być włączone do ogólnej umowy zbiorowej dla marynarzy, jaką arbitraż na swem posiedzeniu ustali.

Tak więc spodziewać się należy, że jeszcze w bieżącym tygodniu wszystkie już umowy zbiorowe będą ostatecznie załatwione i dadzą zapewnienie bytu robotnikom portowym wszystkich kategoryj.

Wynik arbitrażu podamy do wiadomości.

W związku z powyższem dowiadujemy się, że dyr. Łęgowski wyznaczył na dzień 18. bm. o godz. 13 konferencję w gmachu Urzędu Morskiego, na której ma być omówiona sprawa angażowania marynarzy na statki i prowadzenia listy kolejności. Na konferencję tę, która odbędzie się pod przewodnictwem przedstawiciela Urzędu Morskiego, zaproszeni zostali delegaci Zw. Armatorów Pol. Zw. Zaw., kierownik P. U. P. P. p. Piwowoński, oraz gospodarz Domu Marynarza.

Czy należy bronić?

Jedno z tutejszych pism codziennych, które jakkolwiek jest wydawnictwem dziesięciogroszowem, utrzymanem jest na poziomie poważnego organu, podjęło się niewdzięcznej roli **obrońcy interesów górnośląskich baronów węglowych.** Ubolewa ono, że na Wybrzeżu rozpowszechnia się coraz więcej bezpośrednio i za pośrednictwem Gdańska **tani węgiel angielski,** który skutecznie wypiera z tutejszego rynku węgiel górnośląski, którego cenę wyśrubowali bezczelni baroni węglowi do ceny **60 złotych za tonę** loco piwnica.

Jeżeli się zważy, że Anglicy, Szwedzi, Norwegowie i inne państwa nadbałtyckie **otrzymują nasz węgiel po złotych 18 za tonę,** przyczem koleje państwowe wożą ten węgiel prawie-że za darmo do Gdyni, to uważamy za zupełnie słuszne, że wyzyskiwany bezwstydnie konsument pragnie się bronić przed tym wyzyskiem, nie przebierając w środkach, jak też nie przebierają w tych środkach obcy i swojscy eksploatatorzy, do których należą też niestety i kopalnie skarbowe.

Uważamy przeto, że na kwestję inwazji węgla angielskiego na Wybrzeże polskie, powinno pismo to o zdecydowanym charakterze ludowym, zapatrywać się raczej ze stanowiska wyzyskiwanych konsumentów, tworzących gros czytelników, przez co zyskałoby sobie niewątpliwie wdzięczność i uznanie swych czytelników, a nie brać w obronę zaszachowanych importem węgla angielskiego niemieckich eksploatatorów.

Uważamy nawet za wskazane, ażeby rząd nasz, o ile mu szczerze chodzi o obniżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby, nie powinien stawiać przeszkód importowi węgla angielskiego na teren Wybrzeża polskiego, gdyż byłby to jedyny skuteczny sposób przełamania buty i oporu baronów węglowych, z którymi rząd nie może dać sobie rady.

Z drugiej zaś strony należałoby takie zezwolenia na import węgla angielskiego o ile możności ograniczyć tylko do **polskich firm hurtowniczych,** i poddać je ścisłej kontroli co do wysokości cen, po jakich węgiel ten dostarczaliby w sprzedaży detalicznej, aby w ten sposób zyski z ogromnej różnicy cen między węglem angielskim a górnośląskim nie tonęły wyłącznie w przepastnych kieszeniach hurtowników, lecz przyniosły też istotną ulgę i konsumentom. Obecnie zyski te toną, niestety, w kieszeniach wyłącznie gdańskich pośredników, którzy z tego importu korzystają.

Pierwszy wyrok śmierci

sądu doraźnego w Gdyni.

Mata Hari — w ludowym wydaniu 15 lat więzienia.

Dziś zapadł wyrok o godz. 18,30, wydany przez sąd doraźny, po kilkudniowej rozprawie tajnej, przeciwko **Janowi Łuczkowskiemu,** lat 43, woźnemu Urzędu Marynarki Wojennej, ojcu trojga nieletnich dzieci, oraz przeciw **Janinie Powierskiej,** 28-letniej fordanserce jednego z podrzędniejszych tutejszych lokali.

Trybunałowi przewodniczył zast. prezesa sądu okręgowego p. Heydrich, jako wotanci zasiadali s. s. o. Karczewski i s. s. o. dr. Pikor.

Bronili oskarżonych z urzędu mec. Zięciak — Łuczkowskiego i mec. Płócieniak — Powierską.

Oskarżeni zostali uznani winnymi zbrodni szpiegostwa na rzecz ościennego państwa, popełnionego przez to, że Łuczkowski zbierał wiadomości dotyczące położenia radjostacji, motorowych bateryj haubicowych, magazynów amunicji, postoju statków wojennych, ilości łodzi podwodnych i liczebność ich załogi, wreszcie podawał szczegóły obrony wojskowej z Pucka. Janina Powierska zaś wiadomości te przyjmowała od Łuczkowskiego i przewoziła je do Gdańska, gdzie wręczała je agentowi ościennego państwa.

Za to sąd skazał Jana Łuczkowskiego na mocy rozporz. P. Prezydenta R. P. z dnia 16 lutego 1928 r. § 1 art. 1, 2 i 3 na karę śmierci i utratę praw obywatelskich, zaś Janinę Powierską na mocy tegoż samego rozporz. P. Prez. R. P. § 1 art. 6 i 7 na karę 15 lat ciężkiego więzienia oraz utratę praw obywatelskich na lat 10.

Wyrok wywarł piorunujące wrażenie na oskarżonych, jak również i wśród audytorjum obecnem przy odczytaniu wyroku zauważyć można było silne wzruszenie, które się jeszcze spotęgowało, kiedy zobaczono na korytarzu sądu nieszczęsną żonę skazanego z trojgiem nieletnich, bardzo miłych dzieciaczków, popadającą w ataki paroksyzmowego płaczu i bezgranicznej rozpaczy.

W histerycznym płaczu wyładowało się też napięcie widoczne w jakim oczekiwała wyroku skazana Powierska.

Od wyroku sądu doraźnego jest tylko apelacja do łaski Prezydenta. Z niej też skorzystał obrońca skazanych mec. Zięciak. Na telegraficznie wniesioną prośbę przyszła odpowiedź ułaskawiająca. Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski i zmienił Łuczkowskiemu karę śmierci na 25 lat ciężkiego więzienia.

Do rozprawy powołano licznych świadków i rzeczoznawców ze sfer wojskowych.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 15 na 16 bm. dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

Dyżur apteczny pełni od soboty 12 bm. apteka „Pod Złotym Lwem" przy ul. Król. Jadwigi.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Gdy kobieta jest piękna"..

Stylowy wyświetla szampańską komedję z ulubieńcami publiczności „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu".

Żołnierski: monumentalny film p. t. „Serce nie sługa".

„Obrona Częstochowy".

Z występu Teatru Narodowego w Inowrocławiu.

Teatr Narodowy w Poznaniu pod kierownictwem dyrektora Szczerbińskiego przybył do Inowrocławia, gdzie na scenie Teatru Miejskiego dnia 12. bm. wystawił dramat historyczny z 17. wieku w 7 odsłonach Juljana Moersa z Poradowa p. t. „Obrona Częstochowy". Sztuka ta ukazała się na scenie z okazji 550-lecia sprowadzenia do Polski cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Publiczność dopisała. Artyści wywiązali się ze swych zadań wspaniale. Na czoło wysunął się Leon Frankowski w roli przeora Augustyna Kordeckiego. Zofja Kryżnicka jako Anna, córka Zamojskiego i Jan Niwiński — synowiec wodza wojsk szwedzkich Müllera. Inni artyści dotrzymali placu. Reżyserja Fiszera bez zarzutu, a dekoracje A. Makarewicza wspaniałe.

Z Bractwa Kurkowego. Dnia 9. bm. odbyło się zebranie Strzeleckiego Bractwa Kurkowego w Inowrocławiu pod przewodnictwem prezesa Wróblewskiego. Do okólnika w sprawie wzięcia udziału w VII. narodowych zawodach strzeleckich, zarząd ustosunkował się, z powodu podanych warunków negatywnie. Sprawozdanie z posiedzenia zarządu Zjednoczonych Bractw Kurkowych zdał prezes Wróblewski. Następnie postanowiono przystąpić do rady głównej Strzelectwa i Łucznictwa w Warszawie. Po przemówieniu Wojciechowskiego postanowiono urządzić podczas tegorocznego karnawału zabawę taneczną.

Niepoprawnych złodziei odstawiono do domu poprawy.

Za liczne kradzieże i włamania odstawieni zostali w tych dniach do domu poprawy małoletni, a kilkakrotnie już karani Władysław Bąkowski i Marjan Wojciechowski, obaj z Inowrocławia.

Wśród szoferów inowrocławskich

W sobotę, 12 bm. Związek Szoferów w Inowrocławiu, odbył swe trzymiesięczne zebranie, przy licznym udziale członków i gości.

Na wstępie uczczono pamięć bohaterów przestworzy śp. por. Żwirki i inż. Wigury. Po załatwieniu formalności wstępnych, szeroko debatowano nad sprawą zbierania funduszów dla bezrobotnych członków na gwiazdkę.

Potępiano wypadek, który miał miejsce w Bydgoszczy, gdzie pewien szofer najechał na niewiastę i wlókł ją kilka metrów, a następnie zbiegł, pozostawiając samochód.

Następnie prezes Pęczak apeluje do członków o regularne płacenie składek, przyczem uchwalono, że każdy członek przy płaceniu składki miesięcznej opodatkuje się na 10 gr dla bezrobotnych członków.

Dalej żalono się, iż wojsko, oraz poczta nie reagują na sygnały, nie stosując się do przepisowego mijania prawą stroną.

W końcu postanowiono wystosować pisma do właścicieli aut, by choć raz w miesiącu dali wolny czas swym szoferom, celem wzięcia udziału w zebraniach.

W wolnych głosach poruszono kilka spraw ściśle organizacyjnych, poczem zebranie zamknięto.

Amator śledzi w rękach policjanta.

Kronika policyjna znowu notuje zuchwałą kradzież składową, dokonaną w bezczelny sposób w biały dzień na szkodę kupca Kazimierza Raczyńskiego w Inowrocławiu przy ul. Poznańskiej 80.

Niej. Tądeusz Walczak, zam. w Inowrocławiu (Błonie 6) miał apetyt na śledzie wędzone, lecz nie posiadał pieniędzy. Mimo, że w pobliżu znajdował się posterunkowy P. P., upatrzywszy sobie odpowiedni moment, wpadł do składu, schwycił skrzynkę śledzi i jednym susem znalazł się na ulicy. Wielkie jednak było jego zdziwienie, kiedy spostrzegł czekającego nań policjanta. Sprytny złodziejaszek, schwycony przez przezornego policjanta, powędrował do paki.

Kradzież w Gniewkowie.

W nocy na 12. bm. przez otwarte okno dostali się do mieszkania Magdaleny Rann w Gniewkowie złodzieje, którzy zrabowali z niezamkniętej szafy większą ilość bielizny i garderoby na sumę około 300 zł.

Groźny pożar w Parlinie.

W niedzielę 13. bm. w Parlinie pow. mogileński w zagrodzie rolnika Antoniego Jareckiego wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie stodołę z zapasami zboża, oborę i 3 szopy.

Pogorzelec oblicza straty na 25.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Zatrzymanie kradzionego węgla.

Dnia 11 bm. patrol policyjny zatrzymał wóz naładowany węglem pochodzącym z kradzieży z pociągów towarowych na przestrzeni Trzemeszno—Cystrynowo. Sprawcą kradzieży okazał się Bronisław Harłoszyński z Cystrynowa, który skradziony węgiel odstawiał do pasera Jana Wiśniewskiego w Budzisławiu, pow. Żnin. Zaaresztowano mu około 12 ctr. węgla.

30-lecie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Inowrocławiu.

Jedną z najsilniejszych organizacyj zawodowych robotniczych na terenie województw zachodnich jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które swój ideowy program oparło na wskazaniach Kościoła katolickiego w encyklice „Rerum Novarum" i „Quadragesimo anno". Organizacja ta została założona na obczyźnie w Niemczech przed wojną, gdzie w jej szeregach zdołano zjednoczyć około 100.000 członków, chroniąc ich przed wynarodowieniem. Po odzyskaniu niepodległości Z. Z. P. wspaniale się rozwija na Górnym Śląsku i w województwach poznańskiem i pomorskiem.

Dnia 13. bm. Zjednoczenie Zawodowe Polskie filja Inowrocław obchodziło bardzo uroczyście 30-lecie swego istnienia.

Mszę św. na intencję Z. Z. P. odprawił ks. wik. Ziarnik w kościele Matki Boskiej, a okolicznościowe kazanie do braci robotniczej wygłosił pionier chrześcijańsko-narodowego ruchu robotniczego ks. dziekan Kubski.

Po nabożeństwie w Sokolni odbyło się uroczystościowe zebranie przy udziale około 200 robotników i gości, które zagaił prezes Kołodziejczak, powołując na przewodniczącego St. Ziarniewskiego. Po powitaniu członków i gości b. poseł Brzeziński z Poznania przedstawił w godzinnym referacie historję Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Jak wynikało z wywodów prelegenta, Z. Z. P. zostało założone dnia 9 listopada 1902 r. na obczyźnie w Niemczech. Głównym inicjatorem tego ruchu, który tak olbrzymie zasługi położył dla spraw ojczystych byli: ks. Lis, bracia Brejscy, ks. biskup Kubina i inni. Dziś są na wybitnych stanowiskach tacy, którzy dla robotnika polskiego nic nie zdziałali, albo nawet mu szkodzili w organizowaniu się przed zachłannością pruską. Że rząd pruski gnębił narodowy ruch robotniczy, to można przejść nad tem do porządku dziennego. Ale jeżeli rząd polski w wolnym kraju naszym szykanuje Zjednoczenie Zaw. Polskie, to bardzo boli. Gdyby bowiem nie było tej naszej organizacji na obczyźnie, to brakłoby 1000000 dusz polskiego robotnika, który tak wielkie zasługi położył w odzyskaniu naszej niepodległości i dla dobra narodu. Zwracamy się przeto do władz państwowych z apelem, aby zaprzestał walki z naszym ruchem, gdyż szkodzi tem Polsce.

W końcu zwrócił się do obywatelstwa kujawskiego z wezwaniem, aby nie opuszczało tych maluczkich, którzy są zorganizowani w Z. Z. P. i pracują dla dobra ojczyzny.

Następnie krótko i treściwie przemówił Bolesław Wojkowski, jeden z założycieli ZZP. w Inowrocławiu, wskazując na to, że robotnicy tej organizacji wyrwali Niemcom przeszło 15.000.000 mk. n., które przyczyniły się do utrzymania polskiego stanu posiadania na ziemiach zachodnich i przez to wzbogacił się nasz kraj ojczysty. Bardzo ładne przemówienie wygłosił ks. prep. Jaśkowski, wspominając o tem, że jeżeli Z. Z. P. pójdzie zawsze za wskazaniami zawartemi w encyklikach papieskich, to może się spodziewać poparcia społeczeństwa. Imieniem „Dziennika Bydgoskiego" i Ch. Z. Z. złożył życzenia red. Kobierski. Dalej przemawiali jeszcze sekr. okr. Z. Z. P. z Gniezna Brzeziński i inni.

W końcu b. poseł Brzeziński wyjaśnił, że połączenie Z. Z. P. i Ch. Z. Z. nastąpi w najkrótszym czasie. Po wzniesieniu okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Z. Z. P., odśpiewano jedną zwrotkę „Boże coś Polskę", na czem program posiedzenia uroczystościowego dobiegł końca. Wieczorem zaś w Sokolni odbyła się zabawa, która w miłym nastroju trwała do białego rana.

Dodać należy, że cała uroczystość wypadła skromnie, ale podniośle. Oby ona przyczyniła się do ożywienia ruchu narodowego wśród robotników kujawskich.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. S. Chojnice. Może być, nie przeczymy, ale z pewnych względów nie zamieściliśmy.

S. W. Rojewo. Narazie nie, dziękujemy za pamięć.

Ks. T. Osie. Uprzejmie dziękujemy, narazie nie.

Barcin.

Osobiste. Do tut. 7-klasowej szkoły powszechnej przydzielono nową siłę w osobie p. nauczyciela Paska z Kcyni. — W najbliższych dniach opuszcza miasto nasze emerytowany burmistrz p. Tyczewski, przenosząc się na stałe do Kościana.

Drugi wybór burmistrza — wybrano obecnie wójta p. Piotrowskiego. W ostatnich dniach odbyły się dwa posiedzenia rady miejskiej. Na pierwszem posiedzeniu zastępca burmistrza p. Skrzypczak przedstawił sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu za rok 1931-32 które przedstawia się nast.; Ogólny dochód gazowni wynosi 34.041,02 zł, zaś rozchód 29.725,61 złotych. Czysty zysk 4.315,41 zł. Ogólny dochód administracji głównej wynosi 59.655,51 zł, a rozchód 50.714,84 zł. Nadwyżka budżetowa wynosi 9.136,83 zł. Powyższe sprawozdanie świadczy o zdrowej gospodarce Magistratu, to też bez dyskusji udzielono rendantowi absolutorjum. Następnie mając na uwadze trudne położenie płatników, rada miejska uchwaliła na rok 1932-33 dodatek do państw. podatku dochodowego w wysokości 2 proc. zamiast dotychczasowych 4 proc. W dalszym ciągu przedstawiono radzie konieczność budowy nowej studni w rzeźni ,albowiem przeprowadzona analiza wykazała, że woda dotychczasowej studni jest do spożycia niezdatna. Na drugiem posiedzeniu dokonano wyboru nowego burmistrza. W miejsce p. Jana Kasprzaka z Ostrowa, którego urząd wojewódzki nie zatwierdził, wybrano obecnie wójta z obwodu Dąbrowa Biskupia p. Piotrowskiego. Nie wiadomo czy i ten wybór zostanie zatwierdzony. Pozatem dowiadujemy się, że były burmistrz p. Tyczewski, na wymiar jego emerytury nie godzi się i wytoczył miastu proces. W końcu uchwaliła rada miejska przyjąć z powrotem zwolnionego przez Magistrat gazmistrza p. J. Napieralskiego. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że rada miejska miała w ostatnich dniach bardzo wiele ważnych spraw, a pomimo to obrady były wyjątkowo spokojne i rzeczowe.

Pamięć o poległych. Ubiegłej niedzieli udała się delegacja Powstańców i Wojaków na grób poległych bohaterów, gdzie złożono wieniec w imieniu całego towarzystwa.

Z życia kolejarzy. Tow. Kolejarzy urządza w ostatnią niedzielę przed adwentem w sali p. Klettkiego przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną.

—::—

Szczepanowo.

Godne zwrócenia uwagi. Dozorowi kościelnemu w Szczepanowie zwraca się uwagę na fatalny stan t. z. „Łysej Góry" oraz na fakt wywróconego na tej górze krzyża, leżącego od dłuższego czasu w zaniedbaniu. Wskutek braku jakiegokolwiek dozoru i ogrodzenia, żebracy i inni przechodząc szosą, urządzają sobie właśnie na tej górze legowisko, zanieczyszczając ją. Czas najwyższy, ażeby tą przykrą sprawą nareszcie dozór kościelny się zainteresował i to przykre zjawisko niebawem usunął, gdyż narażamy się na szyderstwa Niemców i żydów.

Polowanie. Nadleśnictwo Państw. Szczepanowo, urządziło dnia 5. bm. polowanie na dziczyznę. Zabito 32 zające, dwa lisy i jednego bażanta.

Na bezrobotnych. Tut. gmina zebrała na bezrobotnych 28 ctr. ziemniaków, 1 i pół ctr. żyta i gotówki 9 zł. Ziemniaki i zboże będą sprzedane a w zamian dostaną bezrobotni słoninę.

Dalsze napady bandyckie w powiecie mogileńskim.

Mogilno, 14. 11. Jeszcze nie przebrzmiały echa dwóch dokonanych napadów w tutejszej okolicy, a zanotować nam trzeba dalsze wypadki. Wieczorem w dniu 8 bm. wychodząc z gościńca p. Szypury w Słaboszewku, rolnicy Dobrzycki i Stołowski z Mokrego napadnięci zostali przez nieznanych osobników. Posypał się na nich grad kamieni, przyczem jednym z kamieni p. Dobrzycki został tak silnie uderzony w głowę, że upadł nieprzytomny na ziemię. Zbrodniarze przeszukali jego kieszenie w celu zdobycia pieniędzy, a gdy nie znaleźli, zdjęli z napadniętego kożuch i z nim się ulotnili.

W lesie mierucińskim napadnięty został jadący po sól do Mogilna wysłaniec p. Kamińskiego z Pakości. Uderzono go tępem narzędziem w głowę, poczem odebrano mu pieniądze w sumie około 500 zł jak również browning.

Policja jest już podobno na tropie sprawców.

—::—

Napad na mieszkanie.

Z Doruchowa, pow. Kępno donoszą:

Późnym wieczorem zapukało do mieszkania p. Ostrycharza, mieszkającego obok posterunku policji państw., dwóch podróżnych i zażądało od będącej samej w domu żony p. O. pieniędzy. Gdy Ostrycharzowa oświadczyła, że pieniędzy nie posiada, jeden z rabusiów uderzył ją w głowę, wskutek czego straciła przytomność. Wtenczas złodzieje przeszukali całe mieszkanie i znaleźli 110 zł, które sobie przywłaszczyli, poczem ulotnili się w stronę b. Kongresówki.

Dwa wypadki postrzelenia.

Mogilno, 14. 11. W dniu 10 bm. wieczorem około godziny 10 przechodził przez las szczepanowski w towarzystwie pewnego robotnika niejaki Grześkowiak do domu swego w Szczepanowie. Wymienionych śledził leśniczy państwowy Pierzchałka. Kiedy poczęli zbierać gałęzie, leśniczy wezwał ich do poddania się, na co towarzyszący Grześkowiakowi robotnik zatrzymał się, natomiast Grześkowiak począł uciekać. Za uciekającym Pierzchała oddał dwa celne strzały, które utkwiły w plecy G., tak że postrzelony osunął się na ziemię. Ciężko rannego odwieziono do szpitala w Szubinie, gdzie walczy ze śmiercią.

W wiosce Białobłoty miał miejsce także ciężki wypadek postrzelenia. Mianowicie w dniu 10. bm. po południu rolnik Sas wystrzałem z dubeltówki zranił ciężko w brzuch Błażejczaka, którego odwieziono do szpitala w Inowrocławiu. Powodem do tragicznego czynu miało być to, że Błażejczak polował na terytorjum Sasa. Sas i Błażejczak pochodzą z Białobłot, powiat Szubin.

Żnin.

Z okazji Dnia Młodzieży odbyło się ub. niedzieli wieczorem w sali p. Woźniakowej przedstawienie amatorskie p. t. „Bóg nie umiera". Sala zapełniła się po brzegi. Publiczność zachwycona grą amatorów, darzyła ich rzęsistemi oklaskami.

Z powodu uruchomienia cukrowni stan bezrobotnych obniżył się w Żninie znacznie, zatrudniono bowiem na czas sezonu około 1200 robotników. Jednakże po sezonie znajdą się oni w tej samej biedzie co poprzednio.

Strzelno.

Akademja „Święta Niepodległości". W ub. piątek wieczorem odbyła się w sali p. Piątkowskiego akademja święta niepodległości. Akademję zagaił burmistrz p. Radomski żywemi słowami, o tak wielce dla nas radosnym dniu. Śpiewem: „Daleko, daleko za górami" rozpoczęły dzieci szkolne (pod kier. p. Osińskiego nauczyciela) uroczysty obchód, poczem wystąpiła z deklamacją córka miejsc. komendanta P. P. p. Dudziakówna. Następnie odśpiewało Tow. śpiewu „Harmonja" piosenkę „Witaj domku mój rodzinny" Najważniejszą i najżywszą część programu stanowił odczytany referat na temat znaczenia święta niepodległości przez sekr. wójtostwa p. Borowskiego. Po wykonanym djalogu przez trzech harcerzy i trzech „gwiazd" p. t. „Podajcie prawicę" (z pośród których na szczególne uznanie zasłużył harcerz Szperka) i deklamacji „Przysięgajmy" przez p. Michalaka, publiczność po raz wtóry ujrzała „Harmonję" z piosenką na ustach: „Wędrownik ja". Akademję zakończyła tłumnie zebrana publiczność wspólną pieśnią: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród".

Ostrów.

Ks. Prymas Hlond w powiecie ostrowskim. W ub. tygodniu powiat nasz gościł J. E. ks. kardynała Prymasa. Miasto Odolanów przybrało odświętną szatę. Na ulicach pobudowano bramy triumfalne. Ks. Prymas udzielił św. sakramentu Bierzmowania setkom dzieci z miasta i okolicy, a następnie konsekrował odnowiony kościół farny. Wieczorem odbył się w gmachu b. starostwa raut. Obecni byli również wojewoda poznański, kurator szkolny dr. Pollak i około 200 wybitnych osób Odolanowa, Ostrowa i okolicy. Nazajutrz rano udał się ks. Prymas w towarzystwie wojewody, starosty ostrowskiego dr. Łobosa, pułkownika 60 p. p. Ducha i in. do wsi Sadowie pod Ostrowem celem poświęcenia kaplicy OO. Pasjonistów. Całą drogę wiodącą od wsi do wzgórza zaległy niezliczone tłumy publiczności, witając owacyjnie dostojnika Kościoła, któremu towarzyszyła konna banderja pod dowództwem p. Majorowicza z Parczewa. Przy ostatniej bramie triumfalnej zgromadziło się duchowieństwo z OO. Bartłomiejem Repettim, przełożonym z Sadowia i O. Juljuszem, przełożonym w Przasnyszu na czele, w imieniu którego powitał gościa O. Bartłomiej. Następnie wręczyło jemu dziecko wiązankę kwiatów, wypowiadając przytem wierszyk okolicznościowy. Zkolei procesją wprowadzono ks. kardynała do kaplicy, którą poświęcił. Później odprawił cichą mszę św., po której przemówił do licznie zgromadzonych wiernych. Następnie ks. Prymas odjechał do Bogdaju, wsi położonej na pograniczu polsko-niemieckiem, gdzie również dokonał konsekracji nowego kościoła.

„Niebieskie ptaki" wykorzystywały naiwność ludzką. Kryzys i bieda naprowadza nieuczciwe jednostki na coraz to inne pomysły oszukańcze. Policja ostrowska nakryła obecnie takich kombinatorów w osobach Piotra Kurzaja i Antoniego Bieli. Będąc skromnemi agentami Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Krakowie i Banku Spółdzielczego „Merkur", sprzedawali oni pożyczki premjowe za pośrednictwem niej. Józefa Stawika. Ten ostatni podrabiał doniesienia o wygranych premjach a kombinatorzy odwiedzali swoich klientów i w związku z „wygraną" pobierali od nich znaczniejsze kwoty. W ten sposób nabrali cały szereg mieszkańców okolicznych wiosek.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą" i „Pod Koroną".

Kino Apollo: „Frankenstein".
Kino Gryf: „Król — to ja".
Kino Orzeł: „Droga olbrzymów".

Z Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Otwarcie kursu chrześcijańskich nauk społecznych we wtorek 15 bm. o godz. 19,30 w hotelu „Pod Złotym Lwem", ul. 3 Maja.

Przed zamknięciem wystawy jubileuszowej w muzeum miejskiem. Już tylko kilka dni dzieli nas od zamknięcia jubileuszowej wystawy prac uczniów Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Nastąpi to nieodwołalnie 20 bm. Każdy kulturalny obywatel naszego miasta powinien tę wystawę zwiedzić, tembardziej, że wstęp wolny, jedynie przyjmuje się dobrowolne datki. Niewątpliwie inteligencja miejscowa zechce skorzystać z tak miłej okazji i poprzeć placówkę artystyczną, tak wielce zasłużoną dla kultury malarskiej Pomorza.

Kradzieże zgłosili: Tutlewski Leon, zam. przy ul. Trynkowej 5, kradzież 400 zł gotówki z mieszkania w czasie jego nieobecności w domu. Kopczyńska Marta, zam. przy ul. Rybackiej 2, kradzież garderoby wartości 345 zł (w czasie nieobecności domowników). Wołkowicz Spirydonja, zam. przy ul. Rybackiej 2, zgłosiła kradzież garderoby damskiej i ubrania męskiego wartości 273 zł. Podejrzaną o obie powyższe kradzieże kobietę przytrzymano. Genderka Kazimierz, zam. przy ul. Budkiewicza, zgłosił kradzież 420 zł gotówki z mieszkania w czasie jego nieobecności.

Ks. biskup Okoniewski
o niedoli chorych i biednych.

JE. ks. biskup dr. St. Okoniewski wydał odezwę w sprawie niesienia pomocy moralnej i materjalnej chorym.

Czasy, które przeżywamy — czytamy w odezwie powyższej — przyniosły ze sobą szczególnie wiele cierpienia i niedoli. **Cierpią wszyscy, najwięcej może cierpią jednak chorzy,** u których do choroby przyłączają się **bieda i wyczerpanie.**

Chrystus wskazał nam, jak można i trzeba cierpienia wszelkie i boleści ciała przemienić na wartości twórcze, **zbawienne i zbawiające.** Trzeba cierpiących i biednych, chorych i nieszczęśliwych nauczyć cierpieć w zjednoczeniu z Chrystusem, trzeba cierpienie wyzyskać jako wielką siłę, w dziele Bożem, użyć go do przybliżenia królestwa Bożego.

Do osiągnięcia tych dwóch celów znakomicie pomaga **Dzieło Apostolstwa Chorych,** które z chorych czyni apostołów królestwa Bożego, z cierpiących i z rozpaczonych czyni radosnych naśladowców Chrystusa cierpiącego.

Sekretarjat Apostolstwa Chorych dla Polski mieści się we Lwowie przy ul. Fredry 3. Obecnie ponad 9500 chorych z różnych stron kraju należy do Apostolstwa. Chorzy wpisujący się do Apostolstwa nie płacą żadnych obowiązkowych wkładek, wszelkie druki, listy miesięczne, krzyżyki — odznaki otrzymują zupełnie darmo. Przyjmuje się tylko dobrowolne ofiary chorych, ich przyjaciół i opiekunów. Dla chorych urządza się **parafjalne nabożeństwa eucharystyczne,** które chorym i zdrowym przynoszą wielkie łaski i pociechy. Dla pociechy religijnej chorych i propagandy Apostolstwa prowadzi sekretarjat audycje radjowe dla chorych. (KAP)

SOLEC KUJAWSKI. Z życia S. M. P. W ub. niedzieli obchodziła młodzież męska święto młodzieży, połączone z 10leciem swego istnienia. Dzień ten uczczono bardzo uroczyście. O godz. 8 odbyła się wspólna komunja św., po której członkowie udali się na wspólny posiłek, aby o godz. 12 stanąć do pochodu, w którym brały udział wszystkie towarzystwa kościelne i świeckie z swemi sztandarami. Podczas pochodu złożono wieniec na grobie nieznanego żołnierza, którego S. M. P. jest fundatorem. O godzinie 18,30 odbyła się uroczysta wieczornica, połączona z przedstawieniem, monologami i djalogami. Podczas wieczornicy wręczono dyplom zasługi członkowi patronatu p. Zelkowi, który bardzo dużo pracy poświęca dla tego towarzystwa. Po wieczornicy odbyła się zabawa taneczna. W dalszej pracy Tow. Młodzieży „Szczęść Boże!"

„Paczkarze" na nowo grasują
Zrabowali biednemu rolnikowi pieniądze za 2 krowy.

Z Chojnic donosi nasz korespondent:

Podczas ostatniego wielkiego jarmarku obrabowali t. zw. „paczkarze" rolnika Ignacego Tululę z Nowegodworu z 350 złotych, uzyskanych ze sprzedaży dwóch krów. Na targu bydlęcem (pl. Piastowski) podpatrzyli dwaj nieznani złodzieje gospodarzaTululę jak sprzedawał krowy. Jeden z nich przystąpił do T. i stał się przez pewien czas jego nieodstępnym towarzyszem. Krowy zostały sprzedane i gospodarz pieniądze zawinięte w kopercie, schował do portfelu.

Z targu bydlęcego udano się na rynek, gdzie odbywał się główny jarmark. W drodze, na chodniku ulicy Człuchowskiej nieznany towarzysz kopnął nogą leżącą na chodniku kopertę, którą podniósł i schował do kieszeni. Urodowany szepnął rolnikowi, że w kopercie znajdują się zagraniczne pieniądze. Wejdą do korytarza i się w nie podzielą... Rolnik dał się na ten znany — lecz nie wszystkim — kawał nabrać i wszedł też do korytarza. Tam jeszcze raz ów osobnik zajrzał do koperty i uradowany zawołał, iż są tam zagraniczne pieniądze, kiedy do korytarza wszedł jego wspólnik, który zapytał, czy nie znaleziono koperty z pieniędzmi, którą przed chwilą zgubił. Zaprzeczono oczywiście znalezieniu koperty. Aby upewnić przybysza o prawdomówności, wyjął ów osobnik wpierw portfel i go okazał, poczem wezwał rolnika, który również okazał portfel z pieniędzmi. Nie zauważył, jak ów złodziej grzebał w pieniędzach. A kiedy wieczorem zajrzał do portfelu, pieniędzy nie było. Znajdowała się tam tylko koperta z pociętą gazetą.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku począwszy Apteka Pod Lwem.

PROGRAM W KINACH.

Lux: „Kochaj mnie dziś".
Mars: „Błękitna rapsodja".
Światowid: nieczynny.
Palace: „Wielkomiejskie ulice".
Corso: „W krzyżowym ogniu".

TEATR POLSKI.

We wtorek — tani wtorek — ostatni raz **„Żoneczka z Varieté"**.

W środę o godz. 16 przedstawienie dla młodzieży **„Królewski jedynak".**

W czwartek — teatr nieczynny.

Ze starych druków toruńskich...

Nie mamy i nie będziemy mieli kompletnej „listy strat", jakie wyrządziły epidemje cholery i czarnej ospy w ubiegłych stuleciach wśród murów starego Torunia, ale w starych drukach toruńskich, przechowanych w książnicy miejskiej im. Kopernika, znaleźć można czasem ślady poszczególnych ofiar, które zostały „ruszone trądem" lub też... miłością. W obfitym zbiorze panegiryków toruńskich znajduje się m. in. także „Życzliwy affekt przy akcie weselnym Jego Mości Pana Christiana Klosmana z Jej Mością panną Krystyną Statlendrówną, który się odprawował dnia 20 lipca w roku teraźniejszym 1688".

Zarówno państwo młodzi jak też i poeta okolicznościowy Andrzej Neunochbar nosili nazwiska o brzmieniu niemieckiem, jednakże „życzliwy affekt" wyrażony jest w języku polskim. Tacy to byli „Niemcy" toruńscy w XVII. stuleciu.

Oto wiersz:

Nie jest, nie był, ni będzie żaden tak wspaniały,
Aby go kiedy ruszyć miłości nie miały.
Cała człeka natura podlega miłości
Każdy jej musi doznać y w stanie podłości.
Któż jest tak proszę możny, któż jest tak po- [tężny,
Albo któryż tak nogi y tak wielce mężny,
Żeby się umiał odbić z jarzma Kupidyna?
Byłaby światu bardzo dziwna ta nowina.
Nie trudno to miłości zmiękczyć tak każdego,
By nie wiem jakiego był serca kamiennego,
Doznał jej Mars y Jowisz srogo władogromy,
Herkules ów Bohater y Vulcanus chromy.
Taka jest, mówię, wielka miłości potęga,
Że samych Bogów w jarzmo niewoli zaprzęga.
Ty też cny Panie Klosman, miłością ruszony
Chrystyny Twey pięknością jesteś usidlony.
Doznałeś to Waszmość sam na sobie jaśnie,
Że gdy się miłość wkradnie, niełatwo wygaśnie.
Czego z chęcią uprzejmą życzliwie wam prawię
Życzę, niech wam Bóg wieku setnego dodaje.
(W Toruniu drukował Christan Bekk).

Zjazd okręgowy ZOKZ.

W niedzielę, 20 bm. odbędzie się w Toruniu zjazd okręgowy Związku Obrony Kresów Zachodnich okręgu pomorskiego. O godz. 9-ej rano odprawione będzie nabożeństwo w kościele św. Jana. Początek obrad o godz. 10,30. W programie m. in. referat Jana Olecha, kierownika okręgu pomorskiego ZOKZ p. t. „Sytuacja polityczna i gospodarcza Pomorza na tle 10-letniej działalności ZOKZ", sprawozdanie zarządu i wybory.

Wyjazd wojewody Kirtiklisa.

Wojewoda pomorski wyjechał w sprawach służbowych na 2 dni do Warszawy.

Z Tow. Kooperatystów.

Odbyło się drugie z kolei zebranie dyskusyjne Tow. Kooperatystów. O aktualności tego rodzaju zebrań świadczyła obecność nietylko członków, ale również licznie zebrani goście, którzy wysłuchali zajmującego referatu p. Pióry na temat „Kapitalizm, kooperatyzm, komunizm".

W dyskusji zabierali głos: dyr. Bielecki, inż. Wojnarowiczowa, dr. Różeń, inż. Wojnarowicz, dr. Zakrzewski, dyr. Otmianowski i inni.

Przewodniczył zebraniu mgr. J. Głębowicz.

Tuchola.

Nowa straż pożarna. W miejscowości Lińsk założono ochotniczą straż pożarną. Na zebraniu organizacyjnem przedstawił p. Patyna z Tucholi cele i zadania organizacji, odczytując statut. Zgłosiło się 22 obywateli na członków czynnych, na wspierających zaś 30. Do zarządu wybrano pp.: Kamińskiego prezesem, S. Wilkowskiego zastępcą, B. Michalskiego naczelnikiem, Al. Stuhlderera zastępcą, sekr. Br. Brilla, Dominikowskiego T. skarbnikiem, Kozłowskiego J. gospodarzem. Komisja rewizyjna: Prochowski, Małotka i Paul Erwin.

Świecie.

Osobiste. Profesor gimnazjum państwowego w Świeciu przeniesiony został do szkoły powszechnej. Prof. Z. jest Pomorzaninem i bardzo lubiany wśród dziatwy jak i miejscowego społeczeństwa, gdyż poza pracą zawodową bierze czynny udział w życiu katolicko-społecznem. M. in. jest prezesem Parafjalnej Akcji Katolickiej. Już za czasów zaborczych — jako nauczyciel — był propagatorem polskości i nie bez powodu „Grencszutz" przeprowadzał u niego rewizje, mając go w stałej obserwacji.

Z rady miejskiej. Pod przewodnictwem p. Śliwy odbyło się posiedzenie. Do komisji podpisania protokółu weszli pp. Podsiadły, Neumann i Gackowski. Wprowadzono w urząd nowego radnego Waśkowskiego i nowego członka Magistratu Walerjana Możuchowskiego. Uzupełniono radę Miejskiej Kom. Kasy Oszczędności przez dodatkowy wybór 2 członków: pp. Popławskiego i Kufla. Rada odrzuciła wniosek o podwyższenie opłat za światło i siłę z powodu podwyższenia ceny przez Związek Elektryfikacyjny. Nagły wniosek Cechu rzeźnickiego o obniżenie opłat za ubój w rzeźni miejskiej skierowano do Magistratu.

Z obchodu święta Odrodzenia Polski. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. dziekan Konitzer. Następnie urządzono pochód, zakończony defiladą. W auli gimnazjalnej odbyła się akademja, którą zagaił starosta Krawczyk. Referat wygłosił prof. Sadkiewicz. Resztę programu wypełniły udatne występy orkiestry gimnazjalnej, pod batutą p. Schleifera i deklamacja ucznia Schleifera. Wieczorem urządzono w sali p. Chełstowskiego przedstawienie p. t. „Orlęta".

Z Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Pod przewodnictwem burm. Kostki odbyło się posiedzenie na którem szczegółowo omówiono sprawę organizacji wydatnej pomocy naszym bezrobotnym w okresie zimowym. Wrażenie wywarło przemówienie starosty Krawczyka, żywo się tą kwestją interesującego. W celu zebrania funduszy uchwalono urządzić 11 grudnia bazar w salach p. Chełstowskiego.

Z jarmarku. Ostatnio odbył się jarmark na konie i bydło oraz jesienny jarmark kramny. Targ bydlęcy był wyjątkowo licznie obesłany. Żądano za gorsze sztuki od 100 do 200 zł, za lepsze do 320 zł. Koni spędzono stosunkowo mało; żądano od 60—400 zł. Jarmark kramny był jak zwykle licznie obesłany. Wielki jak i mały rynek były zastawione straganami kramarzy, na który przybyło dużo ludności, co umożliwiło doliniarzom popełnienie niejednej kradzieży. Policja aresztowała w tym dniu niezwykłą ilość, bo 20 osób za popełnienie wzgl. podejrzanych o popełnienie kradzieży. Siedmiu z nich odstawiono do sądu. Zgłoszono tylko 3 kradzieże pieniędzy oraz 2 kradzieże towaru.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 listopada 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Leopolda, Gertrudy.
Jutro: M. B. Ostrąbramskiej.
Wschód słońca o godzinie 7,21.
Zachód słońca o godzinie 16,07.

—::—

Stan pogody.

Rano mgły lub opary, dniem dość pogodnie. Nocą mieliśmy przymrozek. W ciągu dnia temperatura kilka stopni powyżej zera.

Słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.



DYŻURY APTEK:
Od 14. XI. — 20. XI.:
Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 994;
Apteka pod Lwem, (Okole), ul. Grunwaldzka 37, tel. 191.

—::—

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcyj prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś **„JIM I JILL"** z pp. Korabianką i Zayendą w rolach tytułowych.

W środę, w czwartek i piątek **„OBRONA CZĘSTOCHOWY".**

W sobotę premjera niezmiernie wesołej i melodyjnej operetki W. Kolla **„MARJETTA".** Obecnie zespół przeszedł do końcowych prób z orkiestrą, chórem i baletem. W przedstawieniu udział biorą pp. Hermanowa, Korabianka, Łukowska, Andrzejewski, Cirin, Cybulski, Dzwonkowski, Jabłoński, Kwaskowski, Olędzki, Przebiński i Zayenda. Reżyserja spoczywa w rękach J. Andrzejewskego. Kierownictwo muzyczne objął nowo zaangażowany kapelmistrz scen zagranicznych oraz opery i operetki katowickiej p. Ludwik Hładyłowicz. Liczny udział baletu reprezentuje urocza Martówna i doskonały Ciesielski. Część dekoracyjna pendzla F. Krassowskiego. Sobotnia premjera obudziła zrozumiałe zainteresowanie.

W próbach pod kierunkiem dyr. Stomy **„WESELE"** St. Wyspiańskiego, oraz **„WARSZAWIANKA"** w koncepcji K. Koreckiego.

—::—

— **Czytelnicy, posiadający w swoich zbiorach broszurkę p. t. „Ziemię nam zabierają!"** — wydrukowaną w r. 1912 w „Dzienniku Bydgoskim", a rozrzuconą w liczbie 25,000 egzemplarzy w powiatach bydgoskim, szubińskim, wyrzyskim i świeckim — zechcą użyczyć nam jeden egzemplarz do reprodukcji w numerze jubileuszowym. Sprawa pilna!

— **Uroczyste wręczenie dyplomów i nagród** uczniom Francuskich Kursów Rządowych odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godzinie 5.30 w auli gimnazjum im. Kopernika pod przewodnictwem p. J. J. Serre, konsula francuskiego w Poznaniu, przy współudziale p. prof. Langlade, generalnego dyrektora Francuskich Kursów Rządowych, oraz komitetu T-wa „Alliance Française". Dyrekcja Kursów uprasza uprzejmie o jak najliczniejsze przybycie: obecnych i byłych uczniów — członków „Alliance Française" i Twa „Przyjaciół Francji", oraz wszystkich interesujących się kulturą francuską. Wstęp wolny.

—::—

Sokół żeński.

Dziś we wtorek ćwiczenia gimnastyczne drużyny w gimn. Kopernika. Początek punktualnie o godz. 8.

Próba przedstawienia dziś we wtorek punktualnie o godz. 6,30 u Patzera. Przybycie wszystkich amatorek obowiązkowo konieczne.

Jutro w środę ćwiczenia młodzieży od godz. 5-tej w szkole wydziałowej.

Ping - pong drużyny od godz. 6,30, dla senjorek od godz. 8 w sekretarjacie.

Pracownicy adwokatury i notarjatu

domagają się ustawowego unormowania swoich uprawnień.

Ubiegłej soboty odbyło się w sali „Hotelu Lengning" walne zebranie bydgoskiego oddziału Związku Pracowników Adwokatury i Notarjatu. Obradom przewodniczył p. **Kuchciński.** Większą część obrad poświęcono omówieniu stosunków, jakie zapanują po zmianie ustroju adwokatury i notarjatu na zachodnich ziemiach Polski a godzą w najżywotniejsze interesy pracowników adwokackich i notarjalnych. W związku z tem odbył się przed dwoma tygodniami zjazd związku w Poznaniu, który — jak referował p. **Werno** — opracował szczegółowy memorjał, rozesłany później do ministerstwa sprawiedliwości, sejmu i senatu. Popierając uchwały poznańskiego zjazdu delegatów uchwaliło walne zebranie oddziału bydgoskiego następujące rezolucje:

I. **Zważywszy, że:**
a) według artykułu 102 Konstytucji **praca** jako główna podstawa Rzeczypospolitej **pozostać ma pod szczególną ochroną Państwa;**
b) wskutek unifikacji ustawodawstwa i ustroju adwokatury i notarjatu **grozi** pracownikom adwokatury i notarjatu ziem zachodnich **utrata pracy;**
c) zachodzi wobec tego **konieczność stworzenia warunków,** umożliwiających pracownikom adwokatury i notarjatu **wykorzystanie fachowego wykształcenia i uprawnień nabytych pracą;**
d) fachowe wykształcenie i uprawnienia stąd wypływające wykorzystać mogą pracownicy adwokatury i notarjatu jedynie w tej samej dykasterji pracy, w której czynni byli przez długie lata,

odnosi się do władz państwowych o ustawowe unormowanie uprawnień pracowników adwokatury i notarjatu przez:

1. wydanie **specjalnej ustawy o doradcach prawnych** w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu, w Toruniu i w Katowicach, według której:
   a) doradcą prawnym będzie mógł być **jedynie były pracownik adwokatury lub notarjatu,** zakwalifikowany przez odpowiednią komisję, której skład, sposób powołania i uprawnienia określi rozporządzenie wykonawcze;
   b) trudnienie się pokątnem doradztwem **zabronione** zostanie osobom niewykwalifikowanym na wzór zakazu wykonywania wolnych zawodów i samodzielnego wykonywania przemysłu osobom, nie posiadającym odpowiednich do tego kwalifikacji i ustawowych uzdolnień;
   c) doradcom prawnym przyznane zostanie **prawo występowania** w cudzych sprawach przed sądami grodzkimi, pokoju i pracy, oraz wobec wszelkich władz i urzędów.
2. Walne zebranie oddziału bydgoskiego Związku Pracowników Adwokatury i Notarjatu na ziemie Zachodnie Rzplitej Polskiej, Stow. zap. w Poznaniu, w dniu 12 listopada 1932 r. odnosi się do zarządu głównego o polecenie odpowiedniej komisji redakcyjnej wypracowania projektu 1) ustawy o doradcach prawnych na obszarze sądu apelacyjnego w Poznaniu, sądu apelacyjnego w Toruniu i sądu okręgowego w Katowicach oraz 2) rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.
3. Walne zebranie oddziału bydgoskiego Związku Pracowników Adwokatury i Notarjatu na ziemie zachodnie Rzplitej Polskiej, Stow. zap. w Poznaniu, w dniu 12 listopada 1932 r. odnosi się do zarządu głównego o interwencję u władz państwowych, aby art. 103 Prawa o ustroju adwokatury **uzupełniono** w tym kierunku, że pięcioletnia aplikacja adwokacka nie może odbywać się u jednego adwokata dłużej ponad jeden rok, tak, że dla odbycia aplikacji winien aplikant adwowacki aplikować kolejno u pięciu adwokatów.

*

Prace nad urzeczywistnieniem powyższych żądań powierzono nowo wybranemu zarządowi, w którego skład weszli pp.: **Kuchciński** jako prezes, **Lehmann** jako zastępca prezesa, **Werno** jako sekretarz, **Lisiecki** jako zastępca sekretarza i **Burzyński** jako skarbnik. Na ławników wybrano pp. **Malinowskiego i Polsakiewicza.**

Dobrowolne opodatkowanie się społeczeństwa miasta Bydgoszczy

na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym za czas od dnia 1 do 31 października 1932 r. włącznie.

Wojsko: DOK. — Toruń 500 zł. **Rzemieślnicy** 2.912,10 zł. **Przedsiębiorstwa prywatne — firmy** 17,81 zł. **Towarzystwa** 320 zł. **Urzędnicy i robotnicy komunalni** 312,65 złotych. **Osoby prywatne** 47 zł. Razem 4.109,56 zł.

Kwotę powyższą użyto na trzydniówki dla bezrobotnych fizycznych względnie na dwudniówki dla bezrobotnych umysłowych.

Dziękujemy imieniem licznych rzesz bezrobotnych jak najserdeczniej wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i prosimy o nadsyłanie dalszych składek do Komunalnej Kasy Oszczędności, ul. Jagiellońska, wzgl. do sekretarjatu Miejskiego Komitetu, Ratusz, pokój 15.

(—) **Dr. Chmielarski,**
wiceprezydent miasta i przewodniczący Miejsk. Komitetu do Spraw Bezrobocia.
(—) **Ks. kan. Schulz,**
I wiceprzewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.
(—) **R. Stobiecki,**
II wiceprzewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

—::—

— **Zebranie okręgowe zarządów Tow. Katolickich Robotników Polskich** odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickiego przy Farze. Referat wygłosi ks. kan. Schultz. O liczne przybycie prosi Zarząd.

— **Konferencja rodzicielska.** Dyrekcja państwowego gimnazjum klas. zawiadamia, że konferencja wywiadowcza w sprawie postępów i zachowania się uczniów odbędzie się w poszczególnych klasach zakładu w środę 16. bm. o godz. 15,30.

— **Konferencja wywiadowcza** dla rodziców wzgl. opiekunów uczniów i uczennic liceum handlowego koedukacyjnego Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy odbędzie się 16. bm. od godz. 17 do 18 w budynku szkolnym przy ul. Król. Jadwigi 25.

— **Tani opał.** Firma Pomorski Przemysł Górniczy Gostyczyn koło Tucholi urządziła przy ul. Grunwaldzkiej 79 składnicę węgla brunatnego. Składnica sprzedaje hurtownie i detalicznie każdą ilość w gatunkach kostka i orzech w 2 kategorjach. W czasach przedwojennych już zaopatrywano się w węgiel brunatny, który jest znacznie tańszy a równocześnie ekonomiczny, tak, iż urządzenie takiej składnicy powita niewątpliwie nietylko ludność uboga, ale całe społeczeństwo. Nowej placówce „Szczęść Boże!"

— **Baczność, restauratorzy mniejszych zakładów gastronomicznych, miejscowych i zamiejscowych!** Zwołuje się zebranie organizacyjne do lokalu Jana Błocha w Bydgoszczy przy ul. Jana Kazimierza 8 (naprzeciw gmachu sądu okręgowego) na środę, 16 bm. o godz. 14-ej celem podjęcia wspólnej obrony przeciwko nakładania obowiązku wykupu świadectw przemysłowych II-ej kategorji jak i patentów akcyzowych.

— **Dancing.** Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet urządza w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 17 w Savoy'u dancing. Sympatyków organizacji uprzejmie zaprasza zarząd. (21996

—o—

Bydgoszcz Sienkiewiczowi.

Zarząd Komitetu Tow. Czytelni Ludowych na miasto Bydgoszcz urządza na uczczenie 16 rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza, przypadającej na dzień 15 listopada uroczysty obchód sienkiewiczowski w niedzielę, 20 listopada br. o godz. 17 w Resursie Kupieckiej.

Na program pięknie zestawiony składać się będzie śpiew chórowy Tow. śpiewu „Moniuszko", deklamacja, recytacja oraz wykład p. prof. Wojtulewicza, zaszczytnie znanego wykładowcy tut. Uniwersytetu Ludowego.

Obywatelstwo oraz młodzież miasta naszego, które chlubi się pomnikiem Henryka Sienkiewicza niezawodnie tłumnie wezmą udział w obchodzie ku czci wielkiego pisarza i obywatela polskiego.

Oszczędzaj, a nie będziesz narzekał.

*

Oprócz metryki trzeba posiadać książeczkę oszczędnościową K. K. O.

*

Oszczędzania trzeba się uczyć od najwcześniejszej młodości.

Strzały rewolwerowe do rywalki

W Lesznie rozegrało się na tle zazdrości krawe zajście, którego bohaterkami były 2 kobiety — 38-letnia żona kolejarza Helena Drobińska oraz służąca kawiarni „Centralnej" Magdalena Kowalska. Drobińska podejrzewając Kowalską o utrzymywanie stosunków miłosnych z jej mężem uzbroiła się w rewolwer bębenkowy, z którego oddała do rywalki z sieni domu przy ul. Dworcowej 9 — dwa strzały. Jeden strzał ugodził Kowalską w ramię, drugi natomiast pozostał w lufie rewolweru. Drobińską osadzono za usiłowane zabójstwo Kowalskiej w areszcie.

—::—

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek, 15 bm., godz. 8, „Jim i Jill".
Środa, 16 bm., godz. 8, „Obrona Częstochowy".
Czwartek, 17 bm., godz. 8, „Obrona Częstochowy".
Piątek, 18 bm., godz. 8, „Obrona Częstochowy".
Sobota, 19 bm., godz. 8, „Marjetta" (premjera).
Niedziela, 20 bm., godz. 4, „Obrona Częstochowy" (ceny zniżone).
Niedziela, 20 bm., godz. 8, „Marjetta" (poraz drugi).

—::—

Z międzynarodowego turnieju zapaśniczego

w kinie „Bałtyk" (dawn. „Corso").

W dniu wczorajszym, jako pierwsza para walczyli: Tuma (Ukraina) z Sam Sandim (Afryka). Dobrego technika walki francuskiej Tumę niespodziewanie i niezasłużenie pokonał Sam Sandi krawatem w 16 min. Zaciętą walkę stoczył spokojny Rogenbaum (Niemcy) z dzikim, nieznającym miary Brzeziną (Czechosłowacja). Spotkanie nierozstrzygnięte.

Ludzie przed sądem.

(ak). W salach sądowych studjować można życie. Życie w najjaskrawszych barwach. Codziennie ludzie przewijają się przed sądem. Starsi wiekiem, młodzi, mężczyźni i kobiety. Przy większych przestępstwach sprowadza się ich (tych ludzi) z aresztu śledczego, przy mniej ważnych występkach, o ile nie zachodzi obawa ucieczki, stawiają się oni na rozprawę na wezwanie. Oskarżeni wchodzą temi samemi drzwiami na salę rozpraw, przez które wchodzą świadkowie, obrońcy i rzeczoznawcy...

Cóż oznacza początek rozprawy sądowej? Nic. Zakończenie rozprawy dopiero ma doniosłe znaczenie dla oskarżonego. Początkowo wydaje się, że sprawa dla oskarżonego wygląda bardzo groźnie, patrzy się na nią **„czarno“** a tymczasem postępowanie dowodowe, orzeczenia znawców jak i mowy obrońców mogą całkowicie zmienić ten obraz... Jak często z oskarżenia o podpalenie, lub nawet zabójstwo, następuje uwolnienia oskarżonego od winy i kary! Nadwrót znowu przy łagodnym wymiarze kary ze strony pana prokuratora, sąd wydać może wyrok znacznie ostrzejszy. Trudno zatem, bardzo trudno zgóry przepowiedzieć, jaka kara czeko oskarżonego. Jaki wpływ może mieć zachowanie się oskarżonego przed sądem? Otóż zachowanie się oskarżonego przed sądem, jego sposób obrony przed sądem i wogóle odpowiednie zajęcie stanowiska co do przestępstwa, za które odpowiada, nie mogą mieć decydującego znaczenia, jeżeli chodzi o zasądzenie lub uwolnienie, natomiast mogą mieć wpływ na wysokość wymiaru kary, względnie na kwestję zawieszenia kary.

Jak się zachowują ludzie przed sądem? Większość zachowuje się spokojnie i robi wrażenie skruszonych grzeszników, szczególnie gdy chodzi o ludzi, którzy po raz pierwszy zasiedli na ławie oskarżonych. Ponura sala sądowa, sędziowie w togach i publiczność przysłuchująca się rozprawie, przygnębiająco na nich oddziaływują. Z twarzy oskarżonych wyczytać można obawę utraty wolności. Rzadko spotyka się ludzi śmiało występujących przed sądem.

Niektórzy z oskarżonych — szczególnie recydywiści — mają już swoją „technikę“, symulując chorobę i nędzę, któremi chcą usprawiedliwić przestępstwo. Sędziowie znają się jednak na tych sztuczkach.

Kto przez dłuższy czas przysłuchuje się rozprawom, ten instynktownie poprostu odczuwa, kiedy oskarżony mówi prawdę a kiedy kłamie. Człowiek bez maski, mówiący szczerą prawdę, prawie nigdy źle na tem nie wychodzi. Motywy bowiem licznych przestępstw są tego rodzaju, że wzbudzają litość i pobłażliwość dla osoby oskarżonego, co się w wyroku przedstawia jako „okoliczność łagodzącą“.

To jest ładny dzieciak!

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.)

Nr. 105.



Mija Paluchowska, 2½ roku, Nowe (Pomorze).

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 106.



Stasio Jurkiewicz, z Gniewu, 3 lata.

Znaleziono trzy kościotrupy

Dziś rano pracownicy firmy budowlanej Wojciechowski przy wykopywaniu piasku na Promenadzie w pobliżu toru kolejowego, natrafili **w głębokości półtora metra na trzy kościotrupy,** leżące obok siebie.

O tym niezwykłym wypadku zawiadomiono policję, która czynić będzie dochodzenia w tej tajemniczej sprawie.

Kradzieże rowerów bez końca.

Niema dnia, w którymby nie notowano kradzieży rowerów. Szczególnie w pobliżu urzędów kręcą się podejrzane typy wyczekujące okazji. Najwięcej rowerów kradnie się z przed gmachu Kasy Chorych i starostwa grodzkiego. Być może, że ma się tu do czynienia z jedną i tą samą szajką złodziei.

DZIAŁ SPORTOWY

ŚMIERĆ ZNANEGO SPORTOWCA POZNAŃSKIEGO.

Poznań. W Obornikach zmarł tragicznie z powodu zaczadzenia gazami spalinowemi znany sportsman poznański, Zygmunt Nogaj, członek poznańskiej Polonji.

KARLICZEK POKONANY W BERLINIE.

Berlin. W niedzielę w zawodach pływackich na berlińskiej pływalni w Luna Parku startował m. in. Polak Karliczek.

Karliczek startował w dwóch konkurencjach. W biegu na 200 m. stylem dowolnym — Karliczek przyszedł na czwartem miejscu w czasie 2:30 sek. Pierwszym był Kolończyk Deiters — 2:21,2 sek.

W biegu na 100 mtr. nawznak Karliczek był trzecim w czasie 1:18,6 sek. Zwyciężył w tej konkurencji Deutsch z Wrocławia — 1:13,2 sek., przed Richterem z Gliwic — 1:15,2 sek.

Pogoń na czele ligi.

SYTUACJA KOMPLETNIE ZAGMATWANA.

Sytuacja w zawodach o mistrzostwo ligi staje się coraz bardziej zagmatwana. Niedzielne niespodzianki nie przyniosły żadnego wyjaśnienia. W dalszym ciągu niewiadomo, kto zdobędzie mistrzostwo ligi, kto zajmie ostatnie miejsce i wreszcie kto wejdzie do ligi. Pogoń dzięki zwycięstwu nad Ruchem zajmuje chwilowo pierwsze miejsce. Zakończyła ona jednak już wszystkie rozgrywki i musi czekać biernie na dalszy rozwój wypadków. Drugi kandydat do pierwszego miejsca ŁKS ma chwilowo o 2 punkty mniej, ale w razie gdyby ostatni mecz z Legją zakończył się zwycięstwem łodzian, drużyna ta będzie miała również 28 punktów. Cracovia ma chwilowo 27 punktów i w rezerwie mecz z Legją. Zwycięstwo Cracovji przesądzi ostatecznie sprawę na jej korzyść. Remis spowoduje dalsze zawikłania. Na ostatnich miejscach w dalszym ciągu walczą o spadek Czarni z Polonją. Chwilowo sytuacja Polonji jest lepsza. Decyzja zapadnie w przyszłym tygodniu na meczu Czarni—Warszawianka.

Kwestja kto wejdzie do ligi jest w dalszym ciągu otwarta. Trzeci decydujący mecz pomiędzy Legją a Podgórzem prawdopodobnie wyjaśni i tę sprawę.

Ś. p. dr. Bolesław Krysiewicz.

Dnia 13 bm. umarł w Poznaniu ś. p. dr. Bolesław Krysiewicz, długoletni naczelny lekarz szpitala św. Józefa, przeżywszy lat 70.

Zmarły był gorącym patrjotą i wielkim działaczem narodowym jeszcze za czasów niewoli. Przez dugie lata zasiadał w Komitecie Wyborczym na W. Ks. Poznańskie, w Centralnym Komitecie Wyborczym, w Związku Sokołów, w Radzie Narodowej, w Tow. Czyt. Lud., w Tow. Wykładów Ludowych itd.

W okresie przełomowym był prezesem Naczelnej Rady Ludowej, pierwszy władzy polskiej na ziemiach zachodnich.

Ś. p. dr. Krysiewicz przez kilka lat piastował godność prezesa zarządu wojewódzkiego Związku Ludowo-Narodowego.

Zmarł człowiek o szlachetnym i niezłomnym charakterze, obywatel niezwykłej miary i wielkich zasług dla sprawy polskiej.

Cześć Jego pamięci!

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę dnia 16 bm. o godz. 19-ej odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w hotelu „Lengninga“.

Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Kurs referentów i mówców.

Następny wieczór odbędzie się ze względu na czas, potrzebny do przygotowania wykładu, dopiero w poniedziałek 21 bm. o godz. ½8 wieczorem.

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięcznee Koła odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

O liczny udział członków w zebraniu prosi

Zarząd.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 107.



Lusia Haziakówna, z Ostrzeszowa, 6 lat.

PROGRAM W KINACH.

BAŁTYK (dawn. Corso). Dziś premjera filmu p. t. **„Czarny as“.** Jako nadprogram walki zapaśnicze trzech par: Maciejewski (Pomorze) — Keller (Łódź), Brzezina (Czechosłowacja) — Błażewicz (Wielkopolska), Górski (Warszawa) - Rogenbaum (Niemcy). Początek o godz. 6,30.

KRISTAL. Dziś wchodzi na ekran jeden z największych filmów wojennych jakie w ostatnich czasach stworzono p. t. **„Na zachodzie bez zmian“** według słynnej powieści Erika Remarque'a. Produkcja tego obrazu dźwiękowego pochłonęła 3 milj. dolarów, ale też stworzono gigantyczną epopeę mąk i przeżyć w czasie wielkiej wojny. W rolach głównych Lew, Ayres, Wolheim i Summervill. Sceny wojenne niezwykle realne pozostają w pamięci widza na zawsze. Nadprogram tygodnik.

MARYSIEŃKA posiada obecnie jeden z najbogatszych programów, wyposażony w dwa dźwiękowce o bardzo interesującej treści. Bo choć **„Zaklęta rzeka“** jak i **„Romans w Biaritz“** rozgrywają się każdy w innym świecie, to jednak wartością sobie nie ustępują. Warto przekonać się o tem. Początek 6,30 i 9.

NOWOŚCI. Dziś premjera dźwiękowca p. t. **„Śpiewak nieznany“.** Dzieje człowieka, który z prostaka wyrósł na sławę, dzięki pięknemu głosowi. A więc zajmująca historja, którą warto widzieć.

REWJA. Dziś powtórzenie nowego programu. **Na ekranie** wieleki film z życia watahy kozackiego p. t. **„Pieśń kozaków dońskich“**; w roli gł. H. A. Schlettow. **Na scenie** nowa piękna rewja w 10 aktach p. t. **„Tere-Fere-Kuku“.** Udział biorą nowozaangażowany zespół artystów scen warszawskich, Marja Zamoyska, duet Newgetorowicz, Włodzimierz Boruński i Ryszard Renard.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 16 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,55: Kronika harcerska. 16,00: Program dla dzieci: obrazek „Tańcowała ryba z rakiem“ B. Hertza. 16,25: Płyty gramofonowe. 16,40: „O komiźmie“ odczyt. 17,00: odczyt dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólno-kształcących. 17,15: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,20: Płyty gramofonowe. 17,40: „Prawo kobiety do pracy“ odczyt. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni „Adria“. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Feljeton literacki p. t. „Czy teatr jest potrzebny współczesnemu człowiekowi“. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert orkiestry mandolinistów. 20,55: Wiadomości sportowe. 21,05: Koncert solistów. 22,00: Na widnokręgu. 22,15: Muzyka taneczna. 22,40: Odczyt w języku obcym. 23,00: D. c. muzyki tanecznej.

ZAGRANICA. **Daventry.** 16,30: Koncert symfoniczny. **Budapeszt.** 19,30: Transmisja z Opery Królewskiej. **Brno.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Praga.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Lipsk.** 20,15: „Requiem“ Verdiego. **Medjolan.** 20,30: „Maria di Magdala“ opera Arriga Pedrollo. **Daventry.** 21,15: Koncert symfoniczny.

Wacław Kochański przed mikrofonem.

Dziś, we wtorek, o godz. 20 usłyszą radjosłuchacze jako solistę w koncercie popularnym w radjo — znanego skrzypka Wacława Kochańskiego, który odegra kilka utworów wirtuozowskich, m. in. Sarasatego, dwa utwory Chopina Walca Des-dur i Walca cis--moll oraz w części drugiej wieczoru koncert skrzypcowy E-dur Bacha.

Greta Garbo a „Dziennik Bydgoski“.

Fascynujący tytuł, a przecież nie jest kaczką dziennikarską.

Oto rzeczywiście Greta Garbo napisała artykuł o tem, jakto musiała opuścić Hollywood, co ją do tego skłoniło, a co będzie dalej. Artykuł ten zakupiło wydawnictwo i sprezentuje go Wam,

Szanowni Czytelnicy, w jutrzejszym dodatku

„Film“.

Pozatem ukaże się szereg innych sensacyjnych wiadomości ekranowych z ilustracjami.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Warszawa, 15. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym p. minister pracy i opieki społecznej Hubicki wyasygnował z funduszów Ministerstwa 3.000 zł na rzecz ofiar katastrofy domu przy ul. Krochmalnej jako pierwszą pomoc doraźną.

Zjazd inspektorek pracy.

Warszawa, 15. 11. (PAT.) W dniu 14 bm. w ministerstwie pracy i opieki społecznej rozpoczęły się obrady zjazdu inspektorek do spraw ochrony pracy kobiet i młodocianych. Zjazd otworzył p. min. op. społ. Hubicki w obecności wicemin. Rożnowskiego, dyr. Klotta i Ulanowskiego oraz przybyłych na zjazd inspektorek pracy.

Poczta przyjmować będzie także reklamy i ogłoszenia.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Wkrótce ma być wprowadzony w urzędach pocztowych dział przyjmowania ogłoszeń i najrozmaitszych reklam. Inowacja ta ma wydatnie powiększyć wpływy gotówkowe naszej poczty.

Reprezentacyjne łowy.

Cieszyn, 15. 11. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczorowych przybył do Cieszyna p. Prezydent Rzplitej. Wraz z P. Prezydentem przybyli członkowie korpusu dyplomatycznego, ambasador Anglji p. Erskine, ambasador Włoch p. Bastianini, minister pełnomocny Rzeszy p. Moltke i minister pełnomocny Czechosłowacji dr. Girsa, którzy wezmą jutro udział w polowaniu w Komorze Cieszyńskiej.

Cała rodzina pod gruzami walącego się sufitu.

Łódź, 15. 11. (PAT). Wczoraj rano mieszkańcy domu przy ul. Głównej zaalarmowani zostali ogłuszającą detonacją w mieszkaniu, położonem na pierwszem piętrze tego domu. Sąsiedzi pospieszyli na pomoc i gdy otworzyli drzwi, ukazał się im straszny widok. Sufit był całkowicie zawalony. Na podłodze leżały stosy gruzu, z pod których wydobywały się jęki ofiar katastrofy. Z pod gruzów wydobyto małżonków Wolskich i 3-letnie dziecko. Jak się okazało, sufit już dawno groził zawaleniem. Wszyscy mieszkańcy otrzymali narazie pomoc na miejscu, ale stan ich zdrowia jest ciężki. Policja usunęła mieszkańców z zagrożonej części domu. Dochodzenia trwają.

Wielkie straty Boliwijczyków.

Nowi dowódcy poprowadzą wojnę dalej

Buenos Aires, 14. 11. (PAT.) Donoszą z Asumcion, że według dokonanych obliczeń w dotychczasowych walkach w Chaco **poległo 3500 Boliwijczyków. Straty Boliwijczyków są bardzo znaczne.** Liczba poległych i wziętych do niewoli wyższych oficerów boliwijskich **wynosi przeszło 100.**

W związku z poniesionemi dotychczas klęskami przez wojska boliwijskie w Chaco, rząd boliwijski **odwołał wszystkich głównodowodzących poszczególnych odcinków, mianując na ich miejsce nowych.**

Banda fałszerzy pieniędzy przed sądem.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Wczoraj przed sądem okręgowym stanęła banda fałszerzy 20-złotówek, składająca się z 11 członków.

Policja stołeczna miała nielada kłopot z wykryciem niebezpiecznych fałszerzy. Podjęto ścisłe obserwacje, które doprowadziły do niemal jednoczesnego aresztowania w czterech miejscach wszystkich członków bandy. Proces potrwa kilka dni.

Chłopiec zginął między buforami wagonów

„Nowy Kurjer" donosi:

Podczas zabawy w „skrywanego" na torze kolejowym w Szczepankowie pod Poznaniem zginął tragiczną śmiercią 7-letni Mieczysław Stachowski. Chłopiec dostał się niespodziewanie między bufory wagonów manewrującego pociągu tak, że wskutek zgniecenia klatki piersiowej zginął na miejscu. Przywołany lekarz stwierdził już tylko śmierć Stachowskiego.

Z życia towarzystw.

Kolej. Klub Wioślarski. Zebranie plenarne dnia 17. bm. o godz. 20 w sali konferencyjnej gmachu b. dyrekcji (ul. Dworcowa). Referat wygłosi prof. Albrycht.

Baczność, Kat. Tow. Rob. Czyżkówko. Od czwartku 17 bm. rozpoczną się rekolekcje dla młodzieży i dla mężczyzn o godz. 19,15. Okazja do spowiedzi św. w sobotę, w niedzielę wspólna komunja św. wszystkich członków. Uprasza się o liczny udział w rekolekcjach, w niedzielę zebranie.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie w środę, 16. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Wykład. Goście mile widziani.

Tow. Uczniów Kupieckich. W środę 16. bm. o godz. 20 zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

Koło Amatorsko-Sceniczne „Muza". Schadzka towarzyska dziś we wtorek o godz. 19,30 w lokalu Strzelnicy.

Bydgoski Chór Męski. Dziś 15. bm. o godz. 19,45 w lokalu p. Bielawskiego lekcja śpiewu.

Klub Wioślarski „Gryf". Roczne walne zebranie w dniu 15. bm. o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej.

„Szopen". Zebranie plenarne w środę, w piątek śpiew o godz. 19,30 u Kleinerta.

Organizacja Kobiet Przysposobienia Wojskowego. W środę, 16. bm. o godz. 18 zebranie towarzysko-informacyjne. Zaprasza się wszystkie członkinie, absolwentki kursów oraz życzliwych gości.

XXI. okręg Związku Kół Śpiewaczych. Zebranie zarządu w środę 16 bm. w lokalu p. Błocha, ul. Jana Kazimierza. Ważne sprawy.

„Moniuszko". Zebranie plenarne we wtorek o godz. 19,30 w salce parafjalnej.

O. P. N. „Gwiazda". Zebranie zarządu dziś o godz. 19 w Ognisku. Tamże odbywają się schadzki zarządu we wtorki każdego tygodnia.

Sokola drużyna ratownicza. Zbiórka drużyny w piątek, 18. bm. o godz. 19,00 w sekretarjacie P. C. K. ul. 3 Maja 26. Referat kpt. dr. Żeromskiego.

SMP. „Gwiazda". Ćwiczenia gimnastyczne odbywać się będą co środy od godz. 19—21 w sali przy ul. Sowińskiego (62 p. p.). Dziś o g. 18,30 mecz szachowy z K. K. Sz. „Postęp" w Kasynie Kolejowem przy ul. Zygm. Augusta.

Okręg SMP. męski. Przypomina się, że w środę 16. bm. pierwsza lekcja gimnastyki dla druhów SMP. bydgoskich. Zbiórka o godz. 19,45 przed halą 62 p. p. ul. Sowińskiego.

„Dzwon". Dziś o godz. 20 lekcja śpiewu w auli szkoły na Okolu. Ustalenie następnych lekcyj.

SMP. „Promyk". Zbiórka zastępu III. „Niezapominajek" oddz. mł. i Kółka amatorskiego dziś 15. bm. o godz. 19. Jutro zbiórka zastępu VI oddz. mł. o godz. 19 w Ognisku.

K. S. „Astorja". Dziś o godz. 19 trening. W czwartek wyjazd bokserów na rewanż z Olympją do Grudziądza.

Bank Polski płacił w dniu 15 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8.89
funty szterlingów	29.55
franki szwajcarskie	170,97
franki francuskie	34,82
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172.62
liry włoskie	45.37
floreny holenderskie	356,75

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14. 11. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	14.60— 14.80
Pszenica	22.75— 23,75
Jęczmień browarowy	16.00— 17,50
Jęczmień 68—69 kg	13,75— 14,50
Jęczmień 64—66 kg	13,25— 13,75
Owies	13.50— 13.75
Mąka żytnia 65% wł. worki	23.00— 24.00
Mąka pszenna 65% wł. worki	36.00— 38.00
Otręby żytnie	8,75— 9,00
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10.00— 11,00
Rzepak	40,00— 41,00
Rzepik zimowy	38,00— 43,00
Gorczyca	39,00— 45,00
Groch Victoria	21,00— 24,00
Groch Folgera	31.00— 34,00
Koniczyna czerwona	120,00—140,00
Konieczyna biała	120,00—160,00
Ziemniaki jadalne	2,20— 2,50
Ziemniaki fabr. za kilo %	0,00—0,12½
Mak niebieski	100,00—110,00

Ogólne usposobienie spokojne



— Sprzedam Panu ten wóz za 30 zł. Potrzeba tylko wmontować inny motor i odnowić karoserję, i już Pan będzie mógł jechać.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.